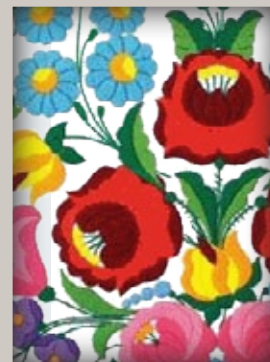




polonia węgierska



a magyarországi lengyelek havilapja

POMNIK BŁ. JANA PAWŁA II
W KECSKEMÉT

SZALONE NOŻYCZKI
PAULA PÖRTNERA
W BUDAPESZCIE

DZIEŃ MATKI

POŻEGNANIE
MATURZYSTÓW

W POSZUKIWANIU
POLSKICH ŚLADÓW W ZALA



DZIEŃ POLONII

polonia węgierska

Odpowiedzialny wydawca
Felelős kiadó

dr Csúcs Lászlóné Halina

Redaktor naczelny
Főszerkesztő

Katarzyna Desbordes-Korsecv

Redaktor graficzny
Grafikai szerkesztő

Lulu Balmer

Tłumaczenie
Fordítás

Bíróné Hasznos Hanna

Redakcja
Szerkesztőség

**1102 Budapest, Állomás u. 10.
Telefon: +36 1 2613479
e-mail: polweg@polonia.hu**

Dzień redakcyjny
Szerkesztőségi nap

Drukarnia
Nyomda

Edycja online
Online kiadás
<http://polonia.hu/dokumentu-poloniawegierska/pw198.pdf>

HU ISSN: 1417-5924

Projekt realizowany w każdym miesiącu ze środków budżetu centralnego Węgier w ramach zlecenia przez Kancelarię Senatu zadaną w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą dzięki pomocy Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

A projekt havonkénti megvalósítását Magyarország központi költségvetési támogatása, továbbá a Lengyel Szenátus Kancelláriahivatalának a határon túli polóniával és lengyelekkel való törődés előirányzatából a "Segítség a Keleti Lengyelségnek Alapítvány" közvetítésével biztosított támogatása teszi lehetővé.

poniedziałek / hétfő
10^o-14^o

PDF Nyomda, Budapest



SPIS TREŚCI / TARTALOMJEGYZÉK

KRONIKA

KRÓNIKA

- 4 Dzień Polonii
Szalone nożyczki Paula Pörtnera w Budapeszcie
- 5 Święto 3 maja w Veszprém
- 6 Izba Pamięci w Muzeum Miejskim w Balatonboglár
Pomnik bł. Jana Pawła II w Kecskemét
Współpraca Izb Adwokackich Krakowa i Kecskemét
- 7 W poszukiwaniu polskich śladów w Zala
- 8 Zamość – idealne miasto na liście UNESCO
Dzień Matki
- 9 Konferencja w Poznaniu, sprawozdanie z udziału w międzynarodowej konferencji naukowej
Występ chóru p.w. św. Kingi w Gyugy
- 10 "Hymn do św. Wojciecha"

Z ŻYCIA SZKOŁY POLSKIEJ

A LENGYEL ISKOLA HÍREI

- 11 Pożegnanie maturzystów
Szkolna wycieczka do zoo

Z NASZEJ WSPÓLNEJ HISTORII

A KÖZÖS TÖRTÉNELEMBŐL

- 12 Spór o Morskie Oko

KRAKOWSKIE RANDKI WERONIKI

VERONIKA KRAKKÓI TALÁLKÁI

POLAK POTRAFI

EMÍGY BOLDOGUL A LENGYEL

- 16 Ryszard Kruza - czyżby rewolucja w grze na wibrafonie?

Z ŻYCIA PARAFII

A PLÉBÁNIA ÉLETÉBŐL

- 18 Uroczystość NMP Królowej Polski
Uroczystość zesłania Ducha Świętego
Msza św. ku czci NMP Częstochowskiej
- 19 Oddając głos innym – Chrześcijańskie CV

CO BYŁO? CO BĘDZIE?

MI VOLT? MI LESZ?

INFORMACJE Z POLSKI

LENGYELORSZÁGI HÍREK

KTO TY JESTEŚ? — POLAK MAŁY!

GYEREKROVAT

- 24 Parasol

Prenumerata PW i GP

Roczna prenumerata miesięcznika „Polonia Węgierska” (12 numerów) i jego kwartalnego dodatku „Głos Polonii” (4 numery) na rok 2012 wynosi dla prenumeratorów:

- indywidualnych (po 1 egzemplarzu) – 4.000 forintów/rok
- zbiorowych (samorządów, po 5 egzemplarzy) – 20.000 forintów/rok.

Przyjmujemy również zamówienia na numery wcześniejsze - można je zgłaszać na analogicznych warunkach. Formularze czekowe dostarczamy pocztą lub można je odebrać na miejscu w biurze OSMP i w Redakcji PW.

Redakcja z wdzięcznością przyjmuje także większe sumy wpłat prenumeraty od osób oraz instytucji i samorządów, jeżeli ich stan finansowy to umożliwi na warunkach ofiarodawcy. Wsparcie finansowe zaoferowane Redakcji prosimy przekazywać na konto K&H:10400157-00026536-00000004. W rubryce „Közlemény” prosimy wpisać „Lapkiadás támogatás” (wsparcie dla pisma).

A PW és a GP előfizetése

A „Polonia Węgierska” havilap éves előfizetése (12 szám) és negyedéves melléklete, a „Głos Polonii” (4 szám) 2012. évre:

- egyéni előfizetőknek (egy példány) – 4.000 Ft/év;
- a közösségi előfizetőknek (önkormányzatok, 5 példányban) – 20.000 Ft/év

Vállaljuk a korábbi számokra vonatkozó rendelések teljesítését – azonos feltételek mellett. A csekket elküldjük postán, de igényelhető helyben, az OLKÓ irodájában és a PW szerkesztőségében is.

A szerkesztőség hálasan elfogad nagyobb előfizetői összegeket is úgy magánszemélyektől, mint intézményektől, ha ezt pénzügyi kondíciójuk lehetővé teszi, a felajánló feltételei szerint. A szerkesztőségnek felajánlott pénzügyi támogatást a K&H bankban lévő számlára kérjük utalni: 10400157-00026536-00000004. A „Közlemény” rovatba kérjük beírni: „Lapkiadás támogatás”.



Dzień Polonii

W tym roku Dzień Polonii i Polaków za Granicą był obchodzony już po raz jedenasty. Ustanowienie 2 maja świętem Polaków za granicą, którzy stanowią praktycznie jedną trzecią część całego narodu polskiego, jest symbolem uznania dla wielowiekowego wkładu i dorobku Polonii i Polaków za granicą w odzyskiwanie przez Polskę niepodległości, za wierność i przywiązanie do polskości oraz pomoc krajowi w najtrudniejszych okresach. Dziś Polska jest krajem, z którego możemy być dumni. Polska zaś może być dumna z Polaków za granicą, którzy - w poczuciu wspólnoty narodowej bez względu na miejsce zamieszkania - potrafią łączyć dbałość o tradycje z nowoczesnością.

Polonia Węgierska nie jest tak liczna jak ta w Stanach Zjednoczonych, Brazylii, Kanadzie, Wielkiej Brytanii, Francji, Niemczech, na Litwie, Białorusi czy Ukrainie, ale tutaj na Węgrzech jest bardzo aktywną grupą. Bezsprzecznie dużą rolę w pozytywnym postrzeganiu Polski i Polaków na Węgrzech odgrywa nasza wspólna, ponad tysiącletnia historia. Często przytaczane przysłowie „Polak Węgier dwa bratanki...” nie jest jedynie pustą frazą. Węgrzy, zaliczając mieszkających tutaj Polaków do jednej z trzynastu mniejszości, które zgodnie z ustawą z 1993 roku mogą tworzyć swoje samorządy i są wspierane przez węgierskie państwo, wyzwolili w naszych Rodakach chęć działania na rzecz własnego środowiska. Dziś działają na Węgrzech 52 samorządy polskie oraz około 20 polonijnych organizacji cywilnych. Cieszy różnorodność form polonijnego działania trafiająca w zróżnicowane potrzeby. Ogromną rolę w podtrzymywaniu tożsamości narodowej, więzi z krajem, a przede wszystkim w kontakcie z językiem polskim odgrywają placówki oświatowe – zarówno Szkolny Punkt Konsultacyjny przy Ambasadzie RP w Budapeszcie, jak i Szkoła Polska przy Ogólnokrajowym Samorządzie Polskim. Polonijni artyści prezentując swoje prace nie zapominają o polskich korzeniach, częstokroć więzi z krajem ojczystym widoczne są w ich twórczości, a co bardzo cieszy, często wspierają się nawzajem. Forum Twórców Polonijnych mimo, że przestało być formalnym stowarzyszeniem, żyje w świadomości jego członków jako wspólnota tego środowiska. Jeszcze w tym roku członkowie Forum, artyści-plastycy, wystawią swoje prace na wystawie „Razem lepiej”.

Cieszy fakt współpracy w środowisku, przejawiane postawy społeczne, okazywanie wzajemnej pomocy i wsparcia. Niedawny koncert charytatywny na rzecz Kingi, dziewczynki której przyszło zmierzyć się z ciężką chorobą, jest świadectwem na ścisłe więzi środowiska i chęć niesienia pomocy w potrzebie.

Jako konsul, który za chwilę kończy swoją misję, chcę Państwu pogratulować mnogości inicjatyw i ogromnej energii przy realizacji projektów. Wielokrotnie brałam udział w organizowanych przez Państwa imprezach i byłam świadkiem Państwa sukcesów. Jest mi niezmiernie miło, że mogłam także współpracować z Państwem przy realizacji wielu projektów i efektywnie je wspierać. Jestem przekonana, że wprowadzone nowe zasady wspierania działalności polonijnej pozwolą na dalszą aktywizację środowiska, wyzwalamie kolejnych państwa inicjatyw, tych tradycyjnych i tych nowatorskich.

Z okazji Państwa Święta, Dnia Polonii i Polaków za Granicą, miło mi było przygotować dla Państwa prezenty: zeszłoroczny koncert „Piosenka jest dobra na wszystko”, jak i tegoroczny spektakl „Szalone nożyczki”.

Dziękując za współpracę życzę Państwu wielu sukcesów, a cytując słowa marszałka Senatu RP, Pana Bogdana Borusewicza życzę, „by byli Państwo dumni z Polski i nie tracili z nią kontaktu”.

Anna Derbin

Senat Rzeczypospolitej Polskiej w 2002 roku ustanowił dzień 2 maja Światowym Dniem Polonii i Polaków za Granicą. Święto to ma umacniać poczucie polskiej wspólnoty narodowej ponad granicami i podziałami. Polakom w kraju przypomina o milionach rodaków mieszkających poza granicami i umacnia poczucie polskiej wspólnoty narodowej, zaś rodakom żyjącym na obczyźnie o ich korzeniach i pomaga w zachowaniu świadomości narodowej.

Z tej okazji Ambasada RP w Budapeszcie, w dniu 21 kwietnia 2012 r. zorganizowała spotkanie dla Węgierskiej Polonii i Polaków żyjących, przebywających na Węgrzech. Po wprowadzeniu konsul Anny Derbin, życzenia dla Węgierskiej Polonii i Polaków żyjących na Węgrzech przekazał Ambasador Roman Kowalski. Poślanka Małgorzata Gosiewska, członek Komisji Łączności z Polakami za Granicą i jednocześnie parlamentarnej grupy polsko-węgierskiej w Sejmie RP oraz Regina Jurkowska, wicedyrektor Departamentu Współpracy z Polonią MSZ, które przybyły specjalnie na tę okazję z Polski, zapewniały o trosce Państwa Polskiego, jaką otacza ono rodaków za granicą, zapewniając jednocześnie o wsparciu działalności Polonii. Tym razem prezentem dla Polonii był spektakl „Szalone nożyczki” w wykonaniu teatru „Bagatela” z Krakowa. „Szalone nożyczki” to komedia kryminalna z „niespodzianką”, ale także nazwa salonu fryzjerskiego, który tym razem umiejscowiono w realiach Budapesztu. Przebieg akcji spektaklu zależał w dużej mierze od publiczności. Nasza polonijna publiczność, zebrana w sali teatralnej w International Business School w II dzielnicy Budapesztu, bardzo aktywnie uczestniczyła w rozwikłaniu zagadki kryminalnej. Lampka szampana podczas przerwy, w pachnącym bżem ogrodzie, była okazją do rozmów członków Polonii, którzy licznie przyjechali na spotkanie także z odległych zakątków Węgier.

amb.

A Lengyel Szenátus 2002-ben május 2-át a „Polónia és a határon túli lengyelek világnapjának” nevezte ki azzal a céllal, hogy erősítse az embe rekben a lengyel öntudatot, az egybetartozást és a Lengyelországban élő szimpátiáját a határon túl élő honfitársakkal. Ebből az alkalomból szervezett egy talákozót április 21-én a Lengyel Nagykövetség a Magyarországon élő lengyelek részére. Anna Derbin konzul asszony megnyitója után köszöntőt mondott Roman Kowalski nagykövet úr, a Lengyelországból érkezett két képviselő asszony pedig biztosította honfitársait arról, hogy az anyaország nem feledkezik meg róluk. Ezen az estén a krakkói „Bagatela” Színház „Őrült olló” című krimi komédiáját nézhették meg az ünnepségen résztvevők, akik reakcióikkal maguk irányították az előadás menetét. A szünetben pedig egy pohár pezsgő mellett beszélgethettek a Magyarország legkülönbözőbb csücskeiből érkezett Poloniasok.

Szalone nożyczki Paula Pörtnera w Budapeszcie

21 kwietnia odbyło się przedstawienie Szalone nożyczki. Spektakl krakowskiego Teatru Bagatela w reżyserii Marcina Sławińskiego zorganizowano z okazji Światowego Dnia Polonii i Polaków za Granicą.

Salę teatralną Międzynarodowej Szkoły Biznesu wypełnili po brzegi zaproszeni goście, których powitał Ambasador RP w Budapeszcie Roman Kowalski. Słowo wstępne wygłosiły również poseł Małgorzata Gosiewska oraz wicedyrektor Departamentu Współpracy z Polonią Regina Jurkowska.

Prolog wybucha światłem i zagłuszającą pierwsze kwestie bohaterów hałaśliwą muzyką. Harmider narasta z każdą sekundą, by po chwili, wraz z gasnącymi na widowni światłami, dać początek właściwemu przedstawieniu.

Oto jesteśmy w salonie fryzjerskim Szalone nożyczki we współczesnym Krakowie. To tutaj rozegrają się wydarzenia, po których nic już nie będzie tak samo... Zagadkowe morderstwo sławnej pianistki Izabeli Richter zamieszkującej lokal nad salonem fryzjerskim sprawi, że tak widz, tak i kolejni klienci Szalonych nożyczek stracą nieco na pewności siebie. Morderca jest wśród nas, a pozory mylą. Każdy może stać się podejrzanym, nawet robotnik odwiedzający salon, który okazuje się być oficerem policji i prowadzi śledztwo. W dochodzeniu pomagają widzowie i to na nich w końcu kierują się światła rampy.



Zakończenie zaskakuje, ale w końcu trzeba pamiętać, że Szalone nożyczki swą polską premierę miały sześć lat temu... 1 kwietnia!

Spektakl ma być ukłonem dla rozsianej po świecie Polonii w dniu jej święta. Z racji miejsca wystawienia, sobotni program obfitował w aluzje węgierskie. Realia krakowskie splatają się z budapeszteńskimi. Jak klamra spinająca polskie losy za granicami. Tak oto padają nazwy tutejszych stołecznych dzielnic, a złotówki zastąpiono forintami. Nawet początkowy temat rozmowy głównych bohaterów nawiązuje do poddanej w wątpliwość urody budapeszteńskiej wiosny!

Był to udany wieczór. Szalone nożyczki spodobały się zaproszonym gościom, o czym świadczyły choćby długo nie milknące brawa i uśmiechy na twarzach.

Maria Jęcz

Paul Pörtner Hajmeresztője Budapesten

Április 21. én a budapesti Nemzetközi Üzleti Főiskola színház termében, Hajmeresztő címmel adta elő darabját a krakkói Bagatela Színház. A programot a Nemzetközi Polónia Napja alkalmából szervezték meg, a vendégeket pedig, Roman Kowalski, a Lengyel Köztársaság budapesti nagykövete köszöntötte. A színdarab egy krakkói fodrászszalomban játszódik, ahol egy titokzatos gyilkosság történik. Az áldozat a híres zongorista, aki az emeleten lakott. A gyilkos köztünk van, és mindenki gyanúsított lehet. A fodrászszalom vendégei és munkatársai nem szabadulhatnak, míg egyikükről ki nem derül, hogy ő követte el a gyilkosságot. Ebben a helyzetben mi nézők vagyunk a tanúk! A végén igazi meglepetés vár ránk, de tudni kell, hogy a Hajmeresztő című előadás lengyelországi ősbemutatóját 2006... április 1. én tartották meg! Az előadás tökéletesen összekapcsol lengyel sorsokat határon belül és azon túl. Magyarosításoknak köszönhetően a krakkói fodrászszalom új, nemzetközi hangszínt kapott. Szép este volt és mindenki jól szórakozott. Jó volt így ünnepelni a Polónia Napját.

M.J.



Święto 3 maja w Veszprém

W dniu Święta Konstytucji 3. maja Samorząd Narodowości Polskiej w Veszprém zorganizował Polski Wieczór Kulturalny. Miejscem wydarzenia była szkoła muzyczna im. Antala Csermáka w Veszprém. Nasz wieczór zaszczycił swoją obecnością wiceprezydent miasta Veszprém Lajos Némedi oraz gość z Polski – Anna Górecka, redaktorka pisma literackiego „Literatura na Świecie”. Pani Anna przybyła na zaproszenie władz miasta Veszprém, aby tu przedstawić ten numer pisma, który całkowicie został poświęcony naszemu miastu. Drugim gościem była profesor Joanna Jastrzębska, wykładowca na Uniwersytecie Groningen w Holandii.

Wieczór zapoczątkowało wnieście polskiej flagi i Marsz Polonii, a później-

szy program składał się z dwóch części – w pierwszej była prezentacja polskich Noblistów, na podstawie opisów literackich, z podkładem muzycznym doskonale pasującym do akuratu odczytywanego tekstu. Były również efekty wizualne z portretami Noblistów i fragmentami z ich życia. Ponieważ 3 maja to w Polsce również święto kościelne, nie mogło zabraknąć części o polskim Papieżu. Spektakl reżyserowała Elżbieta Modzelewska.

Po przerwie dla melomanów przygotowany był prawdziwy rarytas – Krzysztof Książek, 20-letni pianista, student Akademii Muzycznej w Krakowie, przez godzinę grał utwory Chopina, Szymanowskiego i Liszta. Ten młody człowiek to prawdziwy talent, zwycięzca wielu krajowych i międzynarodowych konkursów, koncertował nie tylko w wielu krajach Europy, ale oklaskiwano go nawet w Japonii. Publiczność była oczarowana jego grą.

Május 3-a, az Alkotmány ünnepe alkalmából a Veszprémi Lengyel Önkormányzat ünnepi estet szervezett. Az eseményt megtisztelte Veszprém alpolgármestere Némedi Lajos és a város meghívására Lengyelországból érkezett Anna Górecka a „Literatura na Świecie” szerkesztője, aki bemutatta azt a lapszámot, melyet teljes egészében Veszprémnek szenteltek. A másik vendég Hollandiából érkezett, ő a groningeni egyetem tanára. Az est első részében a lengyel Nobel Díjasokat mutatták be irodalmi alkotásokon keresztül zenei aláfestéssel. Ez a nap egyházi ünnep is, ezért elkerülhetetlen volt a megemlékezés a lengyel pápa életéről - a rendező Elżbieta Modzelewska volt. A szünet után egy nagyszerű 20 éves krakkói zongorista, Krzysztof Książek játszott Chopin, Szymanowski és Liszt műveket. A világ minden táján szereplő tehetség előadót nagy elragadtatással fogadta a közönség.



Izba Pamięci w Muzeum Miejskim w Balatonboglár

Ambasador RP na Węgrzech Roman Kowalski oraz Miklós Mészáros, burmistrz miasta Balatonboglár, 30 maja w siedzibie Ambasady podpisali umowę wsparcia realizacji Polskiej Izby Pamięci.

Zgodnie z podpisanym porozumieniem, w części Muzeum Miejskiego w Balatonboglár do 17 września 2012 roku powstanie stała i wyodrębniona wystawa upamięt-



nijająca polskie gimnazjum i liceum, które działały w tej miejscowości podczas II Wojny Światowej. Wystawa obejmie też szerzej rozumianą tematykę polskiego uchodźstwa na Węgrzech w czasie II Wojny Światowej. Merytoryczną koncepcję wystawy opracuje Géza Cséby, a koszty jej realizacji pokryje Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych.

To już kolejna, bardzo ważna dla relacji

polsko-węgierskich inicjatywa wsparta przez Ministra Jana Ciechanowskiego.

amb

Roman Kowalski lengyel nagykövet és Mészáros Miklós, Balatonboglár polgármestere május 30-án megállapodást írt alá a Balatonboglári Helytörténeti Múzeum Lengyel Emlékszobájának kialakításáról. Az állandó kiállítás, mely a II. Világháború ideje alatt itt működő Lengyel Gimnázium és a lengyel menekültek életét hivatott bemutatni, szeptember 17-én nyílik.

Pomnik bł. Jana Pawła II w Kecskemét

18 maja z okazji 92 rocznicy urodzin Karola Wojtyły – bł. Jana Pawła II, w Kecskemét przed budynkiem, w którym mieści się Dom Przyjaźni Węgiersko-Polskiej im. Karola Wojtyły, na Placu Wojtyły, zostało odsłonięte popiersie bł. Jana Pawła II.

Autorką jest młoda osoba Györgyi Lantos, a fundatorem Sándor Lezsák, wicemarszałek Zgromadzenia Narodowego Węgier, który jest również mecenasem Domu Przyjaźni. Na uroczystość odsłonięcia popiersia przyjechał polski ks. Mieczysław Biziora z Kraczkowa, który przywiózł relikwie bł. Jana Pawła II – dar krakowskiego arcybiskupa kardynała Stanisława Dziwisza dla Narodu Węgierskiego. Ks. M. Bisior przywiózł również mini wystawę pamiątek po bł. Ojcu Świętym. Okazjonalne przemówienia wygłosili ambasador Roman Kowalski i prezydent miasta Kecskemét Gábor Zombor. Poświęcenia popiersia dokonał metropolita okręgu Kalosca-Kecskemét arcybiskup Balázs Babel, jeden z założycieli Domu Przyjaźni. Po uroczystościach odsłonięcia popiersia w kościele św. Mikołaja została odprawiona uroczysta Msza św. celebrowana



przez arcybiskupa Balázsa Babel. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Stowarzyszenia Katolików Polskich na Węgrzech p.w. św. Wojciecha z Budapesztu przewodnicząca Elżbieta Molnarné-Ciešlewicz oraz członkowie zarządu Małgorzata Soboltyński i rodzina Aliny i Gyuli Fullár.

M.S.

Május 18-án, Karol Wojtyła – boldog II. János Pál születésének 92. évfordulója alkalmából mellszobrot avattak Kecskeméten, a róla elnevezett Lengyel-Magyar Barátság Háza előtt. A szobrot, melynek alkotója a fiatal szobrászművész Lantos Györgyi, Lezsák Sándor az Országgyűlés alelnöke adományozta. Ő egyben a Barátság Házának mecénása is. A Lengyelországból érkezett vendégek magukkal hoztak néhány kiállítási tárgyat és Boldog II. János Pál ereklyéjét, amit Stanislaw Dziwisz krakkói érsek küldött a magyar nemzet részére.

Az ünnepségen több magas rangú vendég mondott beszédet és részt vettek rajta a Szent Adalbert Egyesület képviselői.

Współpraca Izb Adwokackich Krakowa i Kecskemét

Wyjątkowa konferencja miała miejsce 18 maja w Kecskemét, w pięknej sali obrad miejskiego ratusza. Okazją do spotkania, w którym uczestniczył również Ambasador R. Kowalski, była 50-ta rocznica nawiązania współpracy Izb Adwokackich Krakowa i komitatu Bács-Kiskun. Przybyłej na zaproszenie przewodniczącego Izby z Bács-Kiskun Miklósa Sulyoka, delegacji z Krakowa przewodniczył Dziekan Krakowskiej Izby Jan Kuklewicz. Inicjatorem tej już ponad pięćdziesięcioletniej współpracy był mecenas Jacek Kański, boglarczyk, polski uchodźca na Węgrzech w latach II wojny światowej.

Do jego postaci, osobowości i szczególnych zasług w umacnianiu przyjaźni naszych narodów nawiązywali wszyscy mówcy. Uzupełnieniem konferencji były też występy młodych muzyków oraz wykład młodego węgierskiego historyka Gábora Zsille, bardzo ciekawy i emocjonalny, poświęcony właśnie temu wyjątkowemu epizodowi w historii przyjaźni Polaków i Węgrów - trudnym czasem wojny i polskiego uchodźstwa.

amb

Május 18-án Kecskeméten a Városháza gyönyörű tanácstermében különleges konferencia zajlott le, melynek apropója a Bács-Kiskun Megyei és Krakkói Ügyvédi Kamarák közötti együttműködés 50. évfordulója volt. Az immár 50 éve tartó együttműködés ötletgazdája és mecénása Jacek Kanski, II. világháborús „boglarczyk”, menekült volt. Az előadók méltatták az ő tevékenységét, ezek után fiatal zenészek léptek fel majd Zsille Gábor történész beszélt a lengyel-magyar barátságról és ezzel kapcsolatban a lengyel háborús menekültek életéről.

W poszukiwaniu polskich śladów w Zala

Polskie obozy uchodźców, co właściwie znaczy to wyrażenie? Czy wiedzą Państwo, że właśnie na Węgrzech znaleźli schronienie ci Polacy, którzy po 1939 uciekali przed Niemcami? Że właśnie tu było ich ok. 1200 osób, w większości żołnierzy? Członkowie Polsko-Węgierskiego Stowarzyszenia Kulturalnego w Érd wiedzą to doskonale, wiedzą też wiele o innych związkach polsko-węgierskich. Naszym celem jest poznać i dać poznać wspólne losy, powiązania i historyczne, kulturalne i literackie związki tych dwóch narodów.

Już od lat organizujemy wycieczki, podczas których poznajemy miejsca, w których znajdowały się obozy z lat 1939-1944, a także inne polskie zabytki. Byliśmy już w Keszthely, Balatonboglár, Mohács, Siklós, Sárvár, Győr, i Komárom, w każdej z tych miejscowości odszukaliśmy polskie pamiątki, złożyliśmy kwiaty pod polskimi tablicami i pomnikami. Podczas podróży zawsze znaleźliśmy czas, aby odwiedzić wypadające „po drodze” ważniejsze zabytki, zawsze bacznie uważając na ich polskie związki, co nie było trudnym zadaniem: praktycznie wszyscy królowie z dynastii Arpadów mieli związek z Polską.

19 i 20 maja byliśmy w Zala. W Zalabér i Zalaszentgrót w latach 1940-1944 działały obozy uchodźców. W Zalaszentgrót obóz mieścił się w Hotelu Kossuth, gdzie złożyliśmy wieniec przy tablicy pamiątkowej. Spotkaliśmy się z Erzsébet Rakos, której ojciec po pobycie w obozie został na Węgrzech i tutaj założył rodzinę. W Zalabér Polacy, ok. 100 osób, mieszkali w pałacu, niestety do naszych czasów pozostało z niego tylko kilka budynków gospodarczych, a po głównym nie ma nawet śladu. Wspominaliśmy również tragiczne wydarzenia, które miały miejsce w okolicy jak morderstwo, którego dokonali na Polakach strzałokrzyżowcy.

Historię obozów uchodźców bada mieszkający w Zalabér nauczyciel historii Tibor Vikárt. Z jego pomocą i przewodnictwem dowiedzieliśmy się wiele o odwiedzanych miejscach i wydarzeniach, które miały tu miejsce. Na naszą prośbę proboszcz tutejszej parafii, ksiądz János Kiss odprawił mszę w intencji pamięci Polaków. Przebywający tu w czasie wojny polscy oficerowie ofiarowali parafii sześć miedzianych świeczników, które mogliśmy obejrzeć po uroczystej i wzruszającej mszy. Pod pomnikiem wzniesionym ku pamięci polskich oficerów, przy współudziale mieszkańców wybrzmiały hymny polski i węgierski, razem wspominaliśmy dawne wydarzenia, ofiary i tych, którzy przeżyli. W uroczystości wziął udział nasz przyjaciel z Keszthely Géza Cséby, polonista, tłumacz, poeta o polskich korzeniach

Podczas naszej wyprawy odwiedziliśmy również założony przez św. Władysława klasztor benedyktynów w Somogyvár. Matka cieszącego się wielką estymą wśród Polaków była Polką, nie było trudno znaleźć wspólny punkt zaczepienia.

Nie mają co prawda nic wspólnego z Polską dwa następne przystanki w naszej podróży, ale z dumą pochyliliśmy głowy przed pomnikami Dániela Berzsényiego w Nikli i Ferenc Deáka w Kehida! W Nikli istnieje jeszcze posadzony przez poetę przy własnoręcznie budowanym domu milin amerykański, stare kasztanowce już niestety uschły. Zgodnie ze słowami naszego przewodnika można doczytać się w tym pewnej symboliki, tego, jak trudno utrzymać teraz przy życiu pamięć największego węgierskiego twórcy ód.

W Kehida życie Ferenc Deáka ze swadą i humorem przedstawił dyrektor Biblioteki Wojewódzkiej Gábor Kiss. Wręcz czuliśmy jak bardzo przywiązany jest do „mędrca ojczyzny”. On również oprowadził nas po najstarszym węgierskim skansenie i muzeum Göcsej.

Nie mogliśmy nie zatrzymać się nad Małym-Balatonem, posłuchać śpiewu ptaków, na nowo przywołać historie Istvána Fekete.

Każdy z 42 uczestników podczas dwóch dni wycieczki doświadczył gościnności mieszkańców Zala, zdobył wiele cennych wiadomości, poznał ważne zabytki kraju, dowiedział się o losach Polaków przebywających tu wiele lat temu, spotkał z ich potomkami. I to jest najważniejsze - ludzie, ponieważ tylko tak historia jest ciągła, tylko tak można ją przeżyć naprawdę.

Dziękujemy! Tiborowi Vikár, który zapewnił nam dostęp do materiałów historycznych i prowadził wycieczkę w drugim jej dniu. Gáborowi Kiss za przedstawienie dwóch muzeów. Księdzu Jánosowi Kiss za piękną mszę i gościnność. i Gézie Cséby, który jako mieszkaniec Zala i jako Polak był z nami i pomagał w organizacji uroczystości oraz wszystkim mieszkańcom, który wzięli w niej udział.

Wszystkim czytelnikom szczerze polecam odwiedzenie przedstawionych miejsc, a jak już taka droga dojdzie do skutku pamiętajcie o wspólnej historii!

*Bazsóné Megyes Klára,
wiceprzewodnicząca Stowarzyszenia*



Az Érdi Lengyel-Magyar Kulturális Egyesület tagjai évek óta szervezik azokat az utakat, melyek során a magyarországi, 1939-1944 között létező lengyel menekülttáborokat, illetve más lengyel emlékhelyeket ismerhetik meg. Jártak Keszthelyen, Balatonbogláron, Mohácson, Siklóson. Sárváron, Győrben, Komáromban mindenhol fölkeresve a lengyel vonatkozású emlékhelyeket, emléktáblákat, szobrokat. Május 19-20-án Zalába vezetett az utjuk. Zalabérben és Zalaszentgróton 1940-1944 között működő táborokat keresték föl. A Zalabérben élő Vikár Tibor történelem tanár, helytörténész kutatja a táborok történetét. Az ő segítségével jártak meg a környéket. Felkérésükre a község plébánosa, Kiss János atya misét celebrált a lengyelek emlékére. A lengyelek tiszteletére állított emlékműnél a falu lakosainak részvételével hangzott el a lengyel és a magyar himnusz, emlékeztek múltra, az áldozatokra és a túlélőkre. Az ünnepségen részt vett Cséby Géza lengyel származású neves polonista, műfordító, költő. A kirándulásuk során megálltak Somogyváron, a Szent László által alapított bencés kolostornál. Nem volt ugyan lengyel vonatkozása a következő két helynek, de büszkén hajtották fejüket Berzsényi Dániel niklai és Deák Ferenc kehidai szobra előtt. Kehidán Deák Ferenc életútját Kiss Gábor, a Deák Ferenc Megyei Könyvtár igazgatója ismertette. A 42 résztvevő a két nap során megtapasztalhatta azt a szeretetet, mellyel a zalaiai várják a látogatókat! Természetesen új ismeretekre tettek szert, nevezetességeket, műemlékeket ismertek meg, megtudhatták, hogy mi történt a néhány évig itt élő lengyelekkel, megismerték ezek leszármazottait.



Zamość – idealne miasto na liście UNESCO

13 maja w Polskiej Parafii Personalnej przeżyliśmy nasze święto, czyli Odpust Parafialny. Uroczystej Mszy św. przewodniczył ks. Wojciech Żmijan. Aby uświetnić tę uroczystość Polski Ośrodek Kulturalno-Oświatowy (filia Bp. Óhegy u 11 - Dom Polski) zorganizował wystawę fotograficzną prezentującą miasto Zamość.

Po Mszy świętej Tomasz Kossowski z-ca prezydenta miasta Zamościa oraz Andrzej Urbański dyrektor Muzeum Zamojskiego dokonali otwarcia wystawy "Zamość - idealne miasto na liście UNESCO". W bardzo ciekawej prelekcji przedstawili nam to malownicze i zabytkowe miasto i jego okolice.

Zamość, nazywany Perłą Renesansu, Padwą Północy, Miastem Arkad, to idealne miasto twierdza, założone w 1580 roku przez Jan Zamojskiego, kanclerza, hetmana wielkiego koronnego, zaprojektowane przez włoskiego architekta Bernarda Moranda, stanowiące wybitne osiągnięcie późnorennesansowej europejskiej myśli urbanistycznej. Był stolicą Ordynacji Zamojskiej, ważnym ośrodkiem gospodarczym, naukowym i kulturalnym, a jednocześnie silną twierdzą. Zamość odparł wiele oblężeń. Jego obrońcy w 1648 r. stawili skuteczny opór wojskom kozacko-tatarskim pod wodzą Bohdana Chmielnickiego. Forteca oparła się armii szwedzkiej Karola Gustawa

w 1656 r. i trzykrotnie Rosjanom. W XVIII wieku Zamość stanowił istny tygiel wyznaniowy, funkcjonowało tu aż 8 świątyń: 6 kościołów katolickich, synagoga żydowska i cerkiew grecka. Układ urbanistyczny śródmieścia z zespołem ok. 120 zabytków architektury został zaliczony do zabytków o najwyższej wartości artystyczno-historycznej w skali światowej. Uznany za pomnik historii wpisany został w 1992 roku na Listę Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO.

Zamość - to miasto bohater, odznaczone w 1947 roku Krzyżem Grunwaldu III Klasy za wybitny wkład w walkę o wyzwolenie narodu i społeczne, za walkę z okupantem hitlerowskim. Uchonorowany tytułem jednego z 7 cudów Polski w plebiscycie "Rzeczpospolitej". Jest miastem wielkich tradycji historycznych w wielu dziedzinach: na polu nauki, oświaty i kultury. Zamość zachwyca również gmachem dawnej Akademii Zamojskiej, trzeciej w XVI - wiecznej Polsce po Krakowie i Wilnie, wyższej uczelni, a także Pałacem Zamojskich - przepiękną rezydencją z XVI wieku. Zamość jest bramą Rostocza, słonecznego bieguna Polski, malowniczej zielonej krainy gdzie można wędrować, spędzać czas na kajakach, koniach iść na ryby lub grzyby, albo wygrzewać się na słonecznych plażach.

Małgorzata Soboltyński

Dzień Matki

20 maja w Kościele Skalnym na Górze Gellerta sprawowana była Msza św. z okazji Dnia Matki. Wszyscy modlili się za swoje mamy i te żyjące i te zmarłe. Mszy św. przewodniczył ks. proboszcz Karol Kozłowski, a o całość jak zawsze zatroszczył się Klub Rodzin Polsko-Węgierskich oraz Samorząd Polski z IV dz. Budapesztu. Były życzenia i kwiaty dla polonijnych mam, szczególne życzenia złożono najstarszej mamie polonijnej pani Julii Koziorowskiej. Krótki koncert wykonał Benedek Gajdos. Na zakończenie zmówiliśmy Litanię Loretańską przed ołtarzem Matki Boskiej Częstochowskiej.

Dzień Matki – jest to święto obchodzone corocznie w Polsce 26 maja, a na Węgrzech w pierwszą niedzielę maja. Ma ono na celu okazanie matkom szacunku, miłości, podziękowania za trud włożony w wychowanie. Dzień Matki to najcieplejsze ze świąt w całym roku. Matka małeńkiego dziecka wzbudza podobne wzruszenie, jak matka staruszka, której dzieci już dorosły. Od dziecka uczymy się szacunku do naszych matek, a miłość, która nas z nimi łączy, to jeden z najpiękniejszych prezentów, jakimi obdarzyła nas natura.

Dzień Matki to święto, podczas którego powinniśmy okazać naszym rodzicielkom wyrazy miłości i szacunku w jakiś szczególny sposób, np. obsypując naszą mamę kwiatami, upominkami lub buziakami, które przecież nic nie kosztują.

Początki święta sięgają czasów starożytnych Greków i Rzymian. Kultem otaczano wtedy matki-boginie, symbole płodności i urodzaju. Zwyczaj powrócił w siedemnastowiecznej Anglii pod nazwą niedziela u matki. Do tradycji należało składanie matce podarunków, głównie kwiatów i słodczy, w zamian za otrzymane błogosławieństwo. Zwyczaj przetrwał do ok. XIX wieku. Ponownie zaczęto go obchodzić po zakończeniu II wojny światowej.

W Polsce Dzień Matki obchodzono po raz pierwszy w 1914 roku w Krakowie.

Małgorzata Soboltyński

Május 20-án a gellérthegyi Sziklakápolnában Anyák napi istentisztelet volt. Imádkoztunk élő és már elhunyt édesanyainkért. Az ünnepséget a IV. kerületi Lengyel Önkormányzat és a Lengyel-magyar családok klubja szervezte.

Május 15-én volt a Lengyel Perszonális Plébánia búcsúja. Az alkalmat még ünnepélyesebbé téve az ünnepi szentmise után a Lengyel Házban kiállítás nyílt Zamość városképeiből, „Zamosc ideális város az UNESCO listáján” címmel.

Zamość-ot, az 1580-ban alapított várost a reneszánsz ékkövének, észak Pádúájának, az árkádok városának is nevezik. Fontos kereskedelmi és tudományos központ, de egyúttal a védelmi bástya szerepét betöltő város is volt, visszaverték a tatár kozákok, a svédek, és 3-szor az oroszok támadásait. Fontos vallási központ volt, már a XVIII. században 8 szentély és 6 templom, zsinagóga és görögkeleti templom működött a városban, A belváros 120 világszinten elismert műemlék épülettel büszkélkedhet, 1992-ben az Unesco Világörökség Listájára került. A hős város egyike „7 lengyel csoda” kitüntetés birtokosainak, nagy történelmi és kulturális hagyományokkal rendelkezik, itt alapították meg Lengyelország harmadik egyetemét. Egyúttal a természeti kincsek kapuja is, a város mellett gyönyörű tájkon lehet kirándulni, lovagolni, gombát szedni, kajakozni, élvezni a folyóparti napsütést.

Míg Magyarországon május első vasárnapján, Lengyelországban minden évben május 26-án van Anyák napja. Ez a leginkább szívhez szóló ünnep, mely egyaránt fontos a kicsi gyerekeknek és felnőtteknek is, minden édesanya részéről a szeretetből. Az ünnep története a görög-római korig nyúlik vissza, az istenanya termékenységét jelképezte ez a nap. Az anyákat virágokkal, édességekkel halmozták el, ez a szokás a XIX. századig maradt fenn, később pedig a II. világháború után tért vissza. Lengyelországban először 1914-ben Krakkóban ünnepelték ezt a napot.



Konferencja w Poznaniu

W dniach 7-8 maja na zaproszenie prof. Bogusława Bakuły z Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu wzięłam udział w międzynarodowej konferencji "Powrót przestrzeni – środkowoeuropejska geopoetyka i nostalgia." Nocleg zagwarantowali mi gospodarze, natomiast mój przejazd do Poznania został sfinansowany z funduszy polonijnych, które otrzymałam od Konsulatu RP w Budapeszcie.

Gospodarzem konferencji był Zakład Komparatystyki Literackiej i Kulturowej Filologii Polskiej Uniwersytetu im. A. Mickiewicza. Konferencja została zrealizowana ze środków Funduszu Wyszehradzkiego. Współorganizatorami obok Zakładu Komparatystyki Literackiej i Kulturowej Filologii Polskiej byli: Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Universita Filozofa Konstantina z Nitry, Universita Karlova z Pragi oraz Uniwersytet im. Pétera Pázmánya z Piliscsaba. W konferencji wzięło udział 44 referentów z różnych państw środkowoeuropejskich: Polski, Słowacji, Czech, Niemiec i Węgier. Referenci, którzy wystąpili z niezwykle bogatym i prowokującym dyskusyjnym materiałem reprezentowali liczne ośrodki uniwersyteckie z tych krajów: Poznań, Warszawę, Kraków, Lublin, Szczecin, Katowice, Słupsk, Rzeszów, Siedlce, Wrocław, Kutno, Kijów, Nitry, Pragę, Czeskie Budziejowice, Brno, Budapeszt, Piliscsaba, Eger, Lipsk.

Wygłoszone referaty dotyczyły rozumienia, interpretacji oraz obrazowania przestrzeni środkowoeuropejskiej w literaturze narodów, które żyją w tej części Europy:

- sposoby doświadczania przestrzeni i techniki jej opisu w środkowoeuropejskiej prozie, poezji i filmie po 1989 roku;
- środkowoeuropejska topografia literacka i filmowa (kresy, pogranicza, miejsca pamięci, nie-miejsca, miejsca przecięcia dyskursów narodowych);
- literackie i artystyczne portrety środkowoeuropejskich lub widzianych z perspektywy środkowoeuropejskiej miejsc niejednoznacznych;
- geopoetyka i językowy obraz świata;
- postkolonialne cechy uwarunkowania literatury i kultury w Europie Środkowo-Wschodniej oraz ich związki z geopoetyką i geopolityką;
- problemy mniejszości etnicznych i społecznych, ich odbicie w środkowoeuropejskiej kulturze artystycznej.

W dniach 8-11 maja konferencji towarzyszył Tydzień środkowoeuropejski, w ramach którego przedstawiono współczesne kino słowackie oraz węgierskie.

Udział w konferencji był ważny nie tylko ze względów zawodowych (wygłoszone referaty zostaną wydane w tomie pokonferencyj-

nym), ale również ze względu na nawiązanie kontaktów między polonistyką poznańską i Katedrą Filologii Polskiej na ELTE. W trakcie spotkania, na którym zaproszono mnie na kolejną konferencję, mającą odbyć się w przyszłym roku, omówiliśmy dalszą współpracę w ramach programu Erasmus. Odnośną umowę obydwie instytucje już podpisały, teraz oczekujemy przyjazdu studentów. Zgodnie z moimi informacjami są już zgłoszenia studentów Uniwersytetu im. A. Mickiewicza na semestr zimowy na rok akademicki 2012/13.

Dorota Várnai

Május 7-8-án egy poznani konferencián vehettem részt, melynek címe: A térség visszatér – közép-európai geopoetika és nosztalgia. A házigazdák biztosították részemre a szállást, az utazás költségeit pedig a Lengyel Nagykövetség Konzuli Osztálya állta. A konferencián 44 felszólaló volt Közép-Európa több országából, az előadások témája a térség irodalmának megértése, ábrázolása, jellemzése volt. A téma ábrázolása prózában, versben és filmen is megjelent. Május 8-11 között a konferenciához társult a Közép-Európai Hét rendezvénye, melynek keretein belül a mai magyar és szlovák filmművészetet lehetett megismerni. A konferencia nem csak szakmai értelemben volt fontos, hiszen lehetőség nyílt megtárgyalni a következő évi Erasmus programon keresztül folytatott együttműködést is.

Polskie spojrzenie – węgierskie emocje.

Refleksje nad węgierską recepcją książki Krzysztofa Vargi pt. „Gulasz z turula”

Literatura polska przyjmowana jest przez węgierskiego czytelnika tradycyjnie pozytywnie i z dużym zainteresowaniem. Przez wiele lat niezwykłą popularnością cieszyli się m.in. tacy pisarze, jak Rózewicz, Gombrowicz, a w szczególności Mrozek, co wynika z braku tego typu autorów w literaturze węgierskiej; absurd, groteska nie należały do ulubionych środków pisarzy węgierskich. Ostatnio

dość bogato tłumaczy się na Węgrzech najnowsze polskie pozycje wydawnicze, z których książka Krzysztofa Vargi „Gulasz z turula” na Węgrzech wywołała ogromne emocje, została uznana za prowokację i próbę zmiany dotychczasowych stereotypów węgierskich na niekorzystne i negatywne. Varga pokazuje Węgry ze strony nieznanego Polakom, jako kraj samobójców, melancholików, kraj niestannej nostalgii, jako kraj pamiętający jedynie swoje tragedie, oraz wielkość, która zdaniem pisarza, nigdy nie istniała.

A lengyel irodalom igen kedvelt a magyar olvasókörében. A magyar írók nem túl szívesen éltek azzal a fajta abszurd, groteszk humorral, ami Rózewicz, Gombrowicz vagy Mrozeknél megtalálható volt. Az utóbbi időben sok lengyel könyvet fordítanak magyar nyelvre, ezek között vívott ki indulatokat a „Turulpörkölt” című könyv, melyben az író a lengyelek előtt nem ismert Magyarországot mutatja be, ahol sok az öngyilkosság, a melankólia, történelmi tragédia és nosztalgia Nagy-Magyarország iránt.

Występ chóru p.w. św. Kingi w Gyugy

Na zaproszenie burmistrza Györgya Jelenki, 19 maja chór p.w. św. Kingi udał się na odpust do Gyugy. Tam w Parku Millenijnym występował pod dyktando Nikoletty Kohan i wykonał m.i. pieśń o Janie Pawle II, której słowa napisał burmistrz György Jelenka, a kompozytorem jest Sylwester Rostetter. Po występach różnych chórów w procesji wszyscy uczestnicy udali się do starego kościółka pamiętającego czasy Árpáda, wodza, protoplasty dynastii Árpádów na Węgrzech. Msza św. rozpoczęła się odsławianiem Hymnu Węgierskiego i Polskiego, a obok ołtarza usta-

wione było popiersie bł. Jana Pawła II. Mszę św. koncelebrowali wspólnie proboszcz miejscowej parafii ks. Gábor Vajda oraz proboszcz Polskiej Parafii Personalnej na Węgrzech ks. Karol Kozłowski SChr. Po mszy wszyscy zostali zaproszeni na zupę węgierską „babgyulyás” i po serdecznym pożegnaniu udaliśmy się w drogę powrotną do Budapesztu.

Podróż autobusem dofinansowano ze środków polonijnych Konsulatu RP w Budapeszcie.

Małgorzata Soboltyńska

Május 19-án a gyugyi búcsú alkalmából a helyi Milléniumi Parkban lépett fel a Szent Kinga Kórus. Az ott előadott II. János Párolról szóló műszövegét Jelenki István polgármester írta. Az Árpád kori templom falai között kétnyelvű misét celebráltak és felhangzott a két nemzet himnusa is. Az autóbusszos utazás költségeihez hozzájárult a Lengyel Nagykövetség Konzuli Osztálya is.



"Hymn do św. Wojciecha"

22 kwietnia na uroczystej Mszy św. z okazji święta Patrona Stowarzyszenia Katolików na Węgrzech gościli posłanka na Sejm RP Małgorzata Gosiewska i wicedyrektor Departamentu Współpracy z Polonią Regina Jurkowska. Podczas Mszy św. Chór św. Kingi wykonał po raz pierwszy "Hymn do św. Wojciecha" kompozytora, organisty Katedry Poznańskiej Krzysztofa Wilkusa.

Április 22-én a Szent Adalbert Egyesület védőszentjének tiszteletére celebrált szentmisén a Szent Kinga kórus ősbemutatót tartott, Krzysztof Wilkus "Szent Adalbert Himnusz" című művét adták elő.



Rokopis

HYMN DO ŚWIĘTEGO WOJCIECHA

napisany dla
Stowarzyszenia Katolików Polskich na Węgrzech
p.n. Św. Wojciecha

Hymn powstały z inicjatywy p. Elżbiety Molnárné
i ks. Leszka Krzyży

Tekst: Grzegorz Duszyński
Muzyka: Krzysztof Wilkus

Solenne *e maggiore*

1. Po-trze-ha-dziś o - dca - gi Bo - że mi - łoś, praw - dę

2. Pod sztandar swój a - dzie - my, Daj, niech Bo - że - ła - ska

1. Świa - tu mie - ś, Po - ko - nać mo - ce grze - chu,

2. przy nas krwa, W ju - brenkę ju - bro zmie - ni -

1. Pie - łą - gno - wać E - wan - ge - lii siew. na - ucz nas. Ref.

2. Czas jest Pa - na przy Nim po - staw nas! po - staw nas, O

na - ucz nas, Woj - cie - chu Pa - ń - stwo - nie polskiej zie - mi, Jak

Bo - ży o - łoś u - śły - szel, Jak świąt na le - psze zmie - nić. O

na - ucz nas Woj - cie - chu, Jak Bo - ga ko - chać ma - my, Jak

od - dać wła - sne ży - cie dla Je - go wie - cznej chna - ty.

Pożegnanie maturzystów

W niedzielę, 3 czerwca odbyła się uroczystość pożegnania maturzystów. Pożegnania nas.

Spotkaliśmy się o godz. 10.30 w Kościele Polskim na Kőbányi, gdzie odbyła się msza św. w intencji rodzin, dzieci i oczywiście tegorocznych maturzystów. Było nas sporo, gdyż w tym roku wyjątkowo dużo, bo aż 22 uczniów kończy szkołę – szkoda, że nie wszyscy mogli przyjechać do Budapesztu na to ostateczne spotkanie. Bardzo nam było miło, że na uroczystość tę przyjęły zaproszenie panie: Anna Derbin, konsul RP na Węgrzech, Halina Csúcs, przewodnicząca Ogólnokrajowego Samorządu Polskiego. Wraz z nami była oczywiście Pani Ewa Słaba-Rónay, nasza dyrektorka oraz Nauczycielki i Rodzice. Tegoroczni maturzyści wystąpili białymi beretami z białymi – czerwonymi wstążkami – stanowiło to symbol naszej jedności i przynależności do polskiej narodowości. Msza była bardzo uroczysta, pisma apostołów do wiernych czytały pani dyrektor i pani przewodnicząca, ja z Agatą Mészáros śpiewaliśmy psalmy, wystąpiły też Kleksiki, a po nabożeństwie wystąpił chór

„Pochodnia” z Częstochowy. Bardzo nam się podobał występ, wykonali wiele utworów ze swojego bardzo bogatego repertuaru, a jeden z utworów został wykonany specjalnie dla nas, maturzystów. Po występie zrobiliśmy wspólne zdjęcia z proboszczem Polskiej Parafii Personalnej ks. Karolem Kozłowskim i z zaproszonymi gośćmi. Następnie my, maturzyści rzuciliśmy nasze berety do góry, jako symbol końca nauki (w Ogólnokrajowej Szkole Polskiej). To był fantastyczny moment, nigdy nie zapomnę jak nasze berety leciały w powietrzu w ten słoneczny letni dzień pełen śmiechu i radości. Potem jedni samochodem, drudzy na piechotę poszliśmy do restauracji, niedaleko kościoła. Tam Pani dyrektor wręczyła nam książki ufundowane przez Konsulat. Każdy maturzysta dostał dedykację z cytatem – słowami sławnych ludzi, aby te mądre myśli prowadziły nas w dorosłym już życiu. Dostaliśmy także maskotkę szkoły: kotka Mačka. Zjedliśmy pyszny obiad i lody na deser. Podczas obiadu rozmawialiśmy ze sobą o studiach, maturze itp. Na koniec pożegnaliśmy się życząc wszystkim udanego startu w dorosłe życie.

Bardzo miłe będą wspominać ten tak uroczysty dzień.

Csapó Júlia, Maturzystka

Június 3-án ünnepélyes keretek között búcsúztattak el bennünket, érettségiző diákokat. A Lengyel Templomban a szentmise a családokért, gyermekekért és természetesen az ideai érettségizőkért került bemutatásra. Anna Derbin konzul asszony, Csúcs Halina az OLŐ elnöke, Rónay Ewa igazgató, több tanár, diák és szülő is eljött az ünnepségre. Mindnyájan egy fehér svájcisapkát kaptunk ajándékként, melyet fehér-piros szalag díszített. A misén a „Kleksiki” kórus énekelt, utána pedig a czestochowai „Pochodnia” férfikar adott hangversenyt. Végül mindnyájan kimentünk a kertbe és a fényképek elkészülte után a tanulás végét jelképezve magasba dobtuk sapkáinkat. Következett a közös ebéd, ahol mindenki névre szóló dedikációval ellátott könyvet és az iskola kabaláját, egy macskafigurát kaptunk az Igazgató Asszonytól. Sokat beszélgettünk, sokat nevtünk, örök emlék marad ez a szép nap.

Szkolna wycieczka do zoo

W sobotę, 2 czerwca, z okazji Dnia Dziecka Ogólnokrajowa Szkoła Polska zorganizowała wspólne wyjście do ZOO.

Spotkanie było zaplanowane na godz. 10.00 przed głównym wejściem do ogrodu zoologicznego. Pragnę małych i dużych uczestników pochwalić, wszyscy stawili się punktualnie. Zebrała się nas spora gromadka – dzieci z Budapesztu i Szentendre oraz ich rodzice.

Wspólnie z rodzicami i dziećmi ustaliliśmy trasę zwiedzania. Na samym początku powitały nas malutkie, czarujące kacuszki, a później już nie zliczę przedstawicieli ilu gatunków zwierząt widzieliśmy. Wielką popularnością cieszyły się leniwce i mały słonik. Obserwowaliśmy lwy podczas obiadu i bardzo cieszyliśmy się, że jesteśmy z drugiej strony krat ogrodzenia. Wszystkim bardzo podobały się małe żmijki wychodzące z jaj, oraz inne gady, które na tyle upodabniają się do otoczenia, że tylko bardzo bystre oczy młodych przyrodników mogły je wypatrzeć.

W połowie czasu zwiedzania doszliśmy do bardzo pomysłowego placu zabaw. Dzieci były w siódmym niebie – wszędzie było ich pełno, to na linie, to pod wielorybem, albo w wielkiej piaskownicy. Po zabawie poszliśmy dalej zwiedzać. Czekały na nas żyrafy, nosorożce, hipopotamy i flamingi. Przy tych różo-

wych ptakach zrobiliśmy zawody stania na jednej nodze. Niestety z braku czasu trzeba było zawody przerwać, bo chyba niektórzy staliby do tej pory! Później weszliśmy na „zaczarowaną górę”, która okazała się miejscem tajnych labiryntów i szybkich zjeżdżalni. Zabawa na „102”.

Wszystko co dobre szybko się kończy i już musieliśmy się zegnać.

Bardzo miłe i pouczająco spędziliśmy wspólnie czas. Poznaliśmy się bliżej i chyba najważniejsze – razem bawiliśmy się i mówiliśmy po polsku. Oczywiście zabawa zabawą, ale była też zadana praca domowa. Każdy z uczniów miał narysować i opisać w kilku zdaniach zwierzę, które najbardziej mu się spodobało. Ja już sprawdziłam pracę domową i chciałam przedstawić wierszyk ułożony przez mojego ucznia z pierwszej klasy, Dawida Csirke:

Leniwiec jest leniwy.

Leniwiec wolny jest.

Leniwiec całe życie,

Leniwie spędza też.

Mam nadzieję, że takie spotkania wejdą do naszego szkolnego kalendarza.

Naprawdę mieliśmy bardzo udany Dzień Dziecka. Dziękujemy!

Alina Papiewska-Csapó

Június 2-án, a Gyermeknap alkalmából az Országos Lengyel Nyelvoktató Iskola diákjai az Állatkertbe látogattak. Jó kis csapat gyűlt össze Budapestről és Szentendrére több gyerek és szülő is, segített a séta útvoalát megtervezni. Először a kiskacsák hada köszöntött bennünket, utána viszont ki tudja, hányféle állatot sikerült megnéznünk. Örülünk, hogy az éppen ebédelő oroszlán a rács túloldalán volt és nagyon tetszett a gyerekeknek a tojásokból éppen kikelő kigyó. A látogatás félidejében egy nagyszerű játszótéren szórakoztak a gyerekek, csúsztak-másztak az állatfigurákból kialakított játékokon. Az állatkerti látogatást az afrikai állatok megismerésével folytattuk, amikor pedig a mada-rakhoz értünk, a gyerekek versenyezhettek, hogy ki tud tovább fél lábon állni. Következett a „Varázshegy” titokzatos labirintusa és a gyorscsúszdák. No de minden, ami jó, egyszer véget ér. Jó volt együtt lenni, kicsit jobban megismerni egymást, és ami a legfontosabb, lengyelül beszélgettünk és játszottunk. Minden tanuló kapott házi feladatot is, le kellett rajzolni és néhány szóban jellemezni kedvenc állatát.

Spór o Morskie Oko

Spór o Morskie Oko to jeden z niewielu punktów we wspólnej historii Węgier i Polski, w którym przyszło nam stanąć otwarcie po przeciwnych stronach. Spór sięga roku 1897, kiedy to słynne górskie jezioro stało się przedmiotem niesnasek pomiędzy polskimi patriotami a mieszkającymi tam Węgrami.

Nie był to więc spór stricte pomiędzy państwem Węgierskim a (nieistniejącym) państwem Polskim, jednakże za taki należy go uważać. Po stronie hrabiego Zamoyskiego (właściciela terenów tatrzańskich) stanęli przedstawiciele Galicji będącej pod zaborem Austriackim. Południe Tatr reprezentowali Węgrzy jako administrujący tereny dzisiejszej Słowacji. Morskie Oko stało się symbolem mających kilka wieków pretensji do nadgranicznych terenów obejmujących także Dolinę Rybiego Potoku, Bukowiny i części starostwa nowotarskiego. Klótnie prowadzili nie tylko magnaci (np. żyjący w XVI wieku Jerzy Horvath Palocsay oraz jego potomkowie), ale także przedstawiciele rządu austriackiego, którzy po pierwszym rozbiórce Polski w 1772 roku zaczęli dowolnie interpretować postanowienia dotyczące istniejącej linii granicznej państwa przesuwając ją raz lewym, raz prawym brzegiem jeziora. Eskalacja konfliktu nastąpiła w roku 1879, kiedy to ziemia jaworzyniśkie Palocsayów książę pruski Christian Hohenlohe. Dziesięć lat później część białczańską granicznych terenów przeszła w posiadanie Władysława Zamoyskiego, którego postawa stała się później dowodem i symbolem patriotyzmu polskiego nękanego pod zaborczy butem.

Okazało się, że granica obu prywatnych majątków nie jest do końca ustalona. Właściciel Jaworzyny rościł pretensje do Morskiego Oka, chcąc tam wybudować schronisko myśliwskie. Nowotarska komisja powołana przez tamtejszy sąd miała dokonać wizji lokalnej, nie została jednak dopuszczona na teren Morskiego Oka, gdyż węgierscy żandarmi bronili wstępu na rzekome węgierskie terytorium. Było to efektem niesłusznego wciągnięcia w prywatną klótnię władz państwowych, zarysowały się w związku z tym dwa odrębne spory: pierwszy o własność prywatną, drugi o granicę państwową.

Zamoyski wciągał do akcji pozyskania Morskiego Oka górali, płacił za nich grzywny po to aby tworzyć "faktyczne akty posiadania", nie dopuszczając do podobnych aktów przeciwnika. Górale białczańscy mający pastwiska nad Morskim Okiem skutecznie przeszkadzali ludziom Hohenlohego w budowie schroniska. Obie strony niszczyły sobie wzajemnie drogi, płoty, schroniska. Zdołano nawet spalić koszary węgierskich żandarmów (gdy w czasie procesu jeden z wysokich dygnitarzy galicyjskich zapytał go, kto to zrobił, hrabia odpowiedział: "Górale mówią, że słońeczko przygrzało"). Strona polska odpierała również ze wszystkich sił węgierskie akty przemocy w rejonie granicznym.

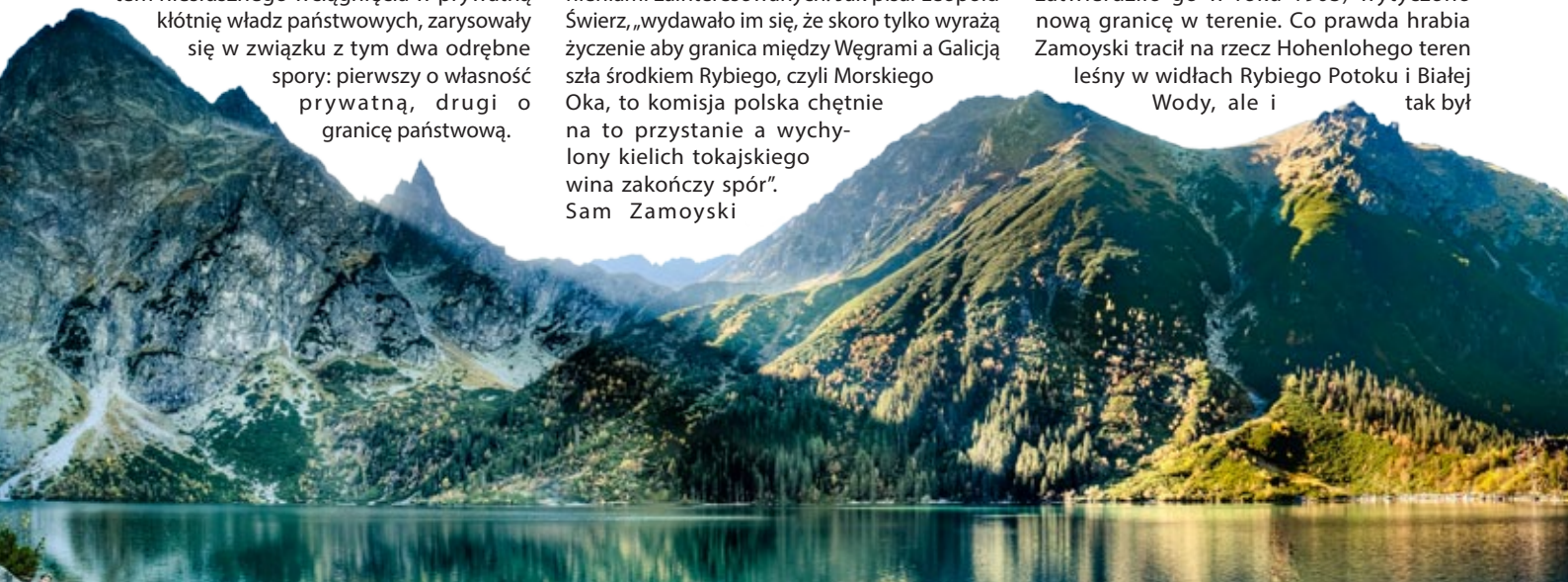
Konflikt o Morskie Oko miał jeszcze jeden bardzo ważny aspekt. Mianowicie pobudzał ludność Polski do patriotycznych wystąpień i angażował społeczeństwo w niesprawiedliwą walkę o granicę państwa. Wielokrotnie w miastach zwoływano wiece, interweniowano u najwyższych władz, licznie publikowano artykuły i propagandowe broszury. Towarzystwo Tatrzańskie powołało do życia specjalny komitet a posłowie polscy wnosili w parlamencie austriackim interpelacje. W społeczeństwie węgierskim spór nie odbijał się aż tak szeroko echem, chociaż ówczesne Węgry pod skrzydłami czarnego orła i po niedawnych obchodach milenijnych były jedną z potęg europejskich. Faktem jest, że nie cały naród węgierski był zainteresowany konfliktem o ten kawałek Tatr. Interesował on tylko kilku - jak byśmy dziś powiedzieli - prominentów, ich prywatnych zysków, przyjemności i ambicji.

Zanim spór otarł się o największe instancje, próbowano rozwiązać problem na szczeblu państwowej administracji. Powołano mieszaną polsko-węgierską komisję, która zebrała się w 1883 w schronisku nad Morskim Okiem. Doskonałe przygotowanie reprezentanci Galicji przedstawili odpowiednie dokumenty i akty prawne, Węgrzy zaś dysponowali tylko ustnymi zapewnieniami zainteresowanych. Jak pisał Leopold Świerż, „wydawało im się, że skoro tylko wyrażą życzenie aby granica między Węgrami a Galicją szła środkiem Rybiego, czyli Morskiego Oka, to komisja polska chętnie na to przystanie a wychylony kielich tokajskiego wina zakończy spór”.
Sam Zamoyski

nie interpretował sporu jako walki przeciwko Węgom. Wręcz przeciwnie, uważał ich za sprzyjających nieistniejącej na mapie Polsce i Polakom W roku 1901 pisał: "Węgry nie miały i nie mają zamiaru popełniać rabunku na bezbronny naród polski; jest to jedynie wynik samowoli krzyżaka, odwiecznego wroga Polski, ale nigdy nie Węgrów". Podobnie interpretowała spór prasa polska, szczególnie galicyjskiej.

Spór graniczny, z uwagi na swoją wagę bardziej interesujący, musiał zostać rozstrzygnięty w najwyższych instancjach, gdyż rokowania w Galicji nie przyniosły rezultatu. Formalnie Austria (z zagarniętą przed stu laty Galicją) i Węgry były oddzielnymi państwami złączonymi osobą monarchy. Przez Sejm Galicyjski i Wydział Krajowy sprawa dostała się do Wiednia. Cesarz zaproponował powołanie międzynarodowego sądu rozjemczego. Nie było to prostą sprawą. Należało uzyskać zgodę parlamentów podwójnej monarchii, co wymagało mobilizacji opinii publicznej i pokonania wielu przeszkód, aby lokalnej sprawie Morskiego Oka nadać odpowiednie rozmiary. Wreszcie w 1901 roku rząd austriacki i węgierski powołały międzynarodowy sąd rozjemczy. W jego skład wchodził: Aleksander Mniszek-Tchórznicki, Kalman Kechoczky (sędziowie), Wiktor Korn, Lajos Laban (koreferenci), prof. Oswald Balzer (reprezentant interesów Austrii i Galicji), Gyula Bolcs (reprezentant interesów Węgier) oraz przewodniczący Joann Winkler, prezydent szwajcarskiego trybunału związkowego.

Proces nie należał do najłatwiejszych. Konieczne było rozpatrzenie całej sprawy, poczynwszy od 1320 roku. Dokonano wizji lokalnej w Tatrach i po dłuższych obradach w Grazu 13 listopada 1902 (a może 25 września?) roku wydano wyrok przyznający sporne tereny stronie polskiej. Od tej pory granica miała przebiegać z Rysów ku północy Ganią Żabiego, do sływu Rybiego Potoku z Białą Wodą. Podobnie biegnie teraz granica polsko - słowacka. Na mocy wyroku (zgromadzenie narodowe zatwierdziło go w roku 1903) wytyczono nową granicę w terenie. Co prawda hrabia Zamoyski tracił na rzecz Hohenlohego teren leśny w widłach Rybiego Potoku i Białej Wody, ale i tak był





zwycięzczą prezentując przyszłej Polsce tereny tego pięknego zbiornika wodnego. Jeśli zaś chodzi o granicę prywatną, hrabia Zamoyski procesował się jeszcze z księciem Hohelohe przez siedem lat. Takie to więc były dzieje sporu, który gdyby nie poświęcenie (także finansowe) hrabiego, w konsekwencji spowodowałby przyłączenie Morskiego Oka do terenów dzisiejszej Słowacji.

Kugler Waldemar

A Morskie Oko-ért (Tengerszem tó) folytatott harc egyike a közös lengyel-magyar történelem azon ritka pontjainak, ahol más-más oldalon harcoltak. A viszály 1897-ben kezdődött a két partján lakó lengyel patrióták és magyarok között. A tátrai területek birtokosa Zamoyski gróf oldalán álltak a lengyelek, akik az osztrákok fennhatósága alatt álló Galicia területén laktak, a magyarok viszont a mai Szlovákia területén éltek. Lengyelország 1772-es eleste után a határt ide-oda tologatták, Zamoyski pedig a patriotizmus jelképe lett, mert a góraloknak birtokjogot adott. Ezzel megakadályozta azt, hogy a túlsó oldalt birtokló Hohenhole vadászházat építsen a területen. A Morskie Okoért folytatott harc felélesztette a lengyelek haszaszeretét is, biztatást adott arra, hogy a lengyelek harcoljanak határait kijelöléséért. Ez a harci kedv a magyarokban nem volt ennyire erős, hiszen az fekete sas uralma alatt rövid idővel a milléniumi ünnepek után Európa egyik nagyhatalmának részei voltak, nem sokan törődtek ezzel a kis földdarabbal. Míg a lengyelek minden iratot beszereztek a Morskie Oko birtoklásával kapcsolatban, a magyaroknak csak szóbeli érveik voltak. Úgy gondolták, mindenkinek megfelel, ha a határ a Morskie Oko közepén húzódik. Zamoyski nem tekintette ellenségnek a magyarokat, úgy gondolta, az éppen nem létező fegyvertelen Lengyelország ellen nem fognak harcolni. A határvitát a legmagasabb szinten kellett eldönteni. Formálisan Ausztria (a bekebelezett Galiciával együtt) és Magyarország a monarchia által egyesített két külön ország volt. Bécsben a császár nemzetközi bíróságot hívott össze a probléma megoldására. A Tátra területének alapos tanulmányozása után végül 1902-ben Grazban olyan ítélet született, mely nagy területeket jelölt ki Lengyelország részére. Igaz, Zamoyski gróf hatalmas erdőket veszített el, de megnyerte ezt az értékes víztározót. Ami pedig a magánterületek határait illeti, Zamoyski még 7 évig pereskedett értük.

Citi jako wiodąca globalna firma świadcząca usługi finansowe dysponując 200 letnim doświadczeniem obsługuje około 200 milionów klientów indywidualnych, korporacyjnych, rządowych i instytucjonalnych w ponad 160 krajach. Naszym przyszłym pracownikom oferujemy szansę rozwoju zawodowego, międzynarodowe możliwości, indywidualne programy doszkoleniowe, młody, innowacyjny i inspirujący zespół współpracowników. Citibank International Plc Oddział na Węgrzech z siedzibą w Budapeszcie poszukuje pracowników na następujące stanowisko:

DELIVERY SPECIALIST

Osoba na stanowisku Delivery Specialist, jako członek grupy Service Delivery świadczy usługi EMEA HR és Payroll naszym partnerom HR. Zadaniem grupy jest świadczenie administracyjnych usług HR w wysokiej jakości wg wcześniej opracowanych procedur.

ZAKRES OBOWIĄZKÓW:

obsługa działu HR np. wprowadzanie nowych pracowników, przygotowanie dokumentacji stosunku pracy (referencje, urlopy macierzyńskie itd.), rozwiązywanie stosunków pracy, jak również dokładna, terminowa obsługa systemu Payroll z możliwie jak najpełniejszą orientacją na klienta. Wypełnianie codziennych obowiązków biurowych (rejestracja napływających próśb, odpowiedź na zapytania, przygotowanie dokumentacji, uzupełnianie brakujących danych, kontrole, kontakty z zewnętrznymi usługodawcami i rejestracja danych w systemie HR). Obsługa krajów EMEA (lista krajów stale się poszerza).

MOŻLIWOŚCI ROZWOJU:

Osoba podejmująca pracę na proponowanym stanowisku ma szansę rozwijać takie umiejętności, które w przyszłości mogą być wykorzystane na wiele sposobów. Będzie mogła doświadczyć pracy w środowisku stale rozwijającej się, wprowadzającej nowe usługi i często rozwiązującej delikatne problemy struktury HR.

OCZEKIWANIA:

- bardzo dobra znajomość języka angielskiego i polskiego/rosyjskiego w mowie i piśmie
- przynajmniej rok doświadczenia w firmie multinacjonalnej, mile widziane doświadczenie HR
- doświadczenie w centrum usług
- HR & Payroll lub inne relewantne doświadczenie
- mile widziane wyższe wykształcenie
- doskonała zdolność komunikowania się w mowie i w piśmie
- zdolność analizy, dokładność

Jeżeli jest Pan/i zainteresowana tą pozycją prosimy o zgłoszenia na adres:

RECRUITMENT.CITIBANKHU@CITI.COM

DELIVERY SPECIALIST

A Delivery Specialist a Service Delivery csapat tagjaként nyújt EMEA HR és Payroll szolgáltatást HR partnereinknek. A csapat feladata, hogy magas színvonalú, és költséghatékony HR adminisztrációs szolgáltatást nyújtson meghatározott procedúrák alapján (dolgozók beléptetése és kiléptetése, munkaviszonnnyal kapcsolatos dokumentációk elkészítése valamint Payroll szolgáltatások támogatása. A Jelölt napi feladatok közé tartoznak bejövő kérések rögzítése, kérdések megválaszolása, dokumentumok elkészítése, hiányzó adatok bekérése, ellenőrzések, külső szolgáltatóval való egyeztetés és adatrögzítés HR rendszerbe, EMEA országok támogatása. A jelöltnek a pozícióban lehetősége nyílik azon kompetenciáit fejleszteni, melyeket hosszútávon sokféle módon tud alkalmazni. Megtapasztalhatja, hogy milyen egy szolgáltatásokkal és ügyfelekkel folyamatosan bővülő multinacionális vállalatnál szervezett, komplex és gyakran szentitív HR tranzakciókat ellátó munkakört betölteni.

ELVÁRÁSOK:

- Kiváló angol és lengyel/orosz nyelvtudás szóban és írásban
- Minimum 1 év multinacionális környezetben szerzett tapasztalat, HR tapasztalat előny
- Szolgáltató központban szerzett munkatapasztalat
- HR & Payroll (Kompenzáció) vagy egyéb releváns tapasztalat
- Egyetemi, főiskolai végzettség előnyt jelenthet
- Kiváló kommunikációs készség szóban és írásban egyaránt
- Erős analitikus képesség, pontosság

Amennyiben a pozíció felkeltette érdeklődését, kérjük, jelentkezzen az alábbi e-mailen:

RECRUITMENT.CITIBANKHU@CITI.COM

CO PISZCZY W PRAWIE?

Referat ds. konsularnych Ambasady RP w Budapeszcie uprzejmie informuje, że z dniem 26 czerwca 2012 r. utracą ważność wszystkie wpisy danych dzieci, zamieszczone w paszportach rodziców - dokonane przed dniem 28 sierpnia 2006 r. (od dnia 28 sierpnia 2006 r. nie dokonywało się już ww. wpisów).

Oznacza to, że po dniu 26 czerwca 2012 r. osoby małoletnie, których dane są zamieszczone w paszportach rodziców, nie mogą na tej podstawie przekraczać granicy oraz że małoletni powinni posiadać oddzielny dokument paszportowy, a wpisy danych dziecka w paszporcie rodziców tracą ważność.

Biorąc pod uwagę powyższe uprzejmie informujemy, że czynności związane z realizacją spraw paszportowych dzieci, których to uregulowanie dotyczy, będą traktowane w naszym urzędzie priorytetowo.

Od 1 lipca wchodzi też w życie nowe paszporty tymczasowe, co nie wpływa na ważność wcześniej wydanych paszportów

AMBASADA RP W BUDAPESZCIE REFERAT DS. KONSULARNYCH

☎ radca Anna Derbin
📍 1068 Budapeszt, Városligeti fasor 16
✉ budapeszt.amb.wk@msz.gov.pl
🌐 www.budapestkons.polemb.net
☎ +36 1 413 8206 📠 +36 1 413 8208



Poniedziałek	9.00 – 13.00
Wtorek	dzień bez przyjęć
Środa	12.00 – 17.00
Czwartek	9.00 – 13.00
Piątek	9.00 – 13.00

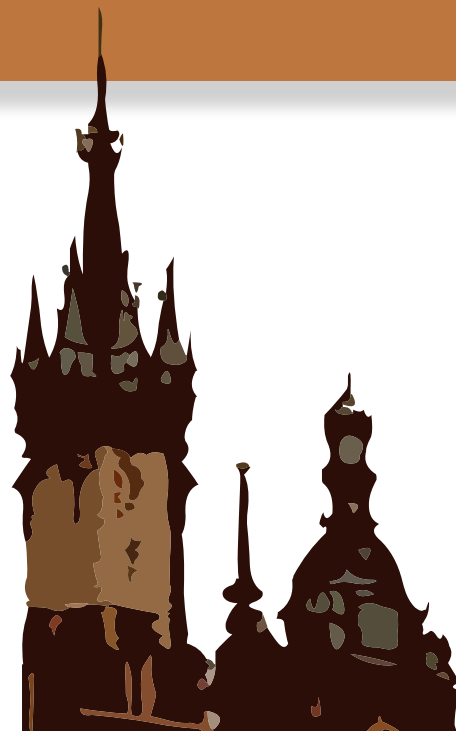
tel. dyżurny: +36 20 4729502 poza godzinami pracy urzędu
(pomoc konsularna tylko w sprawach losowych, wymagających niezwłocznej interwencji)

KRAKOWSKIE RANDKI WERONIKI

Mój kolejny artykuł chciałabym serdecznie zadedykować panu Sylwestrowi Rostetterowi i panu Piotrowi Stefaniakowi - moim wspólnym przewodnikom po Krakowie i okolicy, którzy ubarwili jeden z moich majowych weekendów bardzo ciekawymi programami. Już śpieszę o wszystkim opowiedzieć.

18 maja w piątek do Krakowa zawitała delegacja z Veszprém, by nawiązać współpracę z jedną z katolickich szkół, a konkretnie Gimnazjum i Liceum Sóstr Prezentek. Moja mama nauczycielka Liceum Katolickiego w Veszprém była członkiem delegacji i jednocześnie tłumaczką grupy. Szkołę z Veszprém reprezentowała również pani Erika Hutvágner – jedna z dyrygentek chóru tegoż liceum. Spotkanie między przedstawicielkami obu szkół doszło do skutku za pośrednictwem pana Sylwestra Rostettera – kompozytora, organisty, profesora muzyki z Veszprém. Mimo iż tym razem moja mama nie przyjechała z wizyta do mnie, bardzo cieszyłam się, że cała grupa wzięła mnie pod swoje opiekunkę skrzydła. Naszym przewodnikiem po Krakowie był sam Piotr Stefaniak dziennikarz i historyk Uniwersytetu Jagiellońskiego, znany ze swoich zainteresowań historią żeńskich klasztorów w Polsce i na Węgrzech i polsko-węgierskimi związkami dynastycznymi. Już w piątek wieczorem mogłam dołączyć się do vespremskiej delegacji. Trwała akurat Noc Muzeów, więc udaliśmy się na Wawel, aby zobaczyć komnaty królewskie. Mimo iż wcześniej już tu byłam duże wrażenie zrobiła na mnie Sala Poselska z rzeźbami głów ludzkich na suficie, belgijskie arrasy, włoskie meble oraz obrazy bitw historycznych i portrety monarchów.

Kolejnego dnia wstałam wyjątkowo wcześnie jak na sobotę i spotkałam się z resztą grupy w internacie szkoły Sióstr Prezentek, gdzie moja mama i pani Eryka były zakwaterowane. Mieliśmy zobaczyć Kalwarię Zebrzydowską, więc nie było na co czekać. Przepięknie świecące słońce nastrajało do wycieczki. W tej wyprawie towarzyszyła nam również pani Stanisława Zawisza - znajoma pana Sylwestra i pana Piotra, opowiadając ciekawostki o zwiedzanej przez nas okolicy. Sanktuarium Pasyjno-Maryjne w Kalwarii Zebrzydowskiej to jedno z najczęstszych miejsc pielgrzymowania Polaków z całego kraju. W skład kompleksu wchodzi bazylika i klasztor a także 42 kaplice. Miejsce to, nazywane często Polską Jerozolimą, znajduje się na liście Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO. Spacerując malowniczą trasą obrazującą sceny z życia Jezusa odwiedziliśmy mnóstwo kapliczek (które często wyglądały jak małe kościoły) i uwieczniliśmy nasze wrażenia na licznych zdjęciach. Moja mama sfotografowała mnie również u boku mojej patronki Weroniki.



Po powrocie do Krakowa zjedliśmy pyszny obiad u Sióstr Prezentek, tym razem było to ulubione danie pana Sylwestra pierogi ruskie i na deser szarlotka.

Po południu nasz miły historyk pan Piotr Stefaniak pokazał nam Kazimierz - niezwykle ciekawą dzielnicę Krakowa, szczególnie w jej żydowskiej części. Kazimierz, który nazwę swą zawdzięcza słynnemu polskiemu królowi – Kazimierzowi Wielkiemu, przez wieki był skupiskiem Żydów z całej Europy oraz wielkim ogniskiem kultury żydowskiej. Udało nam się wchłonąć trochę atmosfery tej części miasta. Spacerując po ulicach zagłębiliśmy się do knajpek o ciekawym żydowskim charakterze, zobaczyliśmy typowy wystrój żydowskiego domu i jego podwórko, a także synagogi. Mnie bardzo podobała się Alchemia - niezwykle pub o ciekawym wystroju oraz oryginalnych ozdobach, takich jak szafa zamiast drzwi, który jest ulubieńcem krakowskich studentów. Spacerując uliczkami Kazimierza natknęliśmy się również na wiele małych barów i sklepików urządzonej w stylu przedwojennym. Ich witryny i bramy ozdobiane są specyficznymi dla tej dzielnicy szyldami, reklamami oraz okiennicami. Niestety ze względu na brak czasu nie udało nam się skosztować zapiekanek, z których Kazimierz słynie w całym Krakowie.

Nazajutrz mieliśmy zaplanowany długi spacer po klasztorach i kościołach mieszczących się w Krakowie. Była to ciekawa wyprawa, odwiedziliśmy między innymi zakony: Szarytek, Klarysek, Paulinów, Augustynów, Norbertanek. Wszędzie spotykaliśmy uśmiechnięte, przyjazne zakonnice, pięknie zadbane wnętrza i trawniki ze wspianą zieloną trawą.

Na mnie największe wrażenie zrobiła rozmowa z siostrą Szarytką i Norbertanką, a

VERONIKA KRAKKÓI TALÁLKÁI

także obejrzenie węgierskiej kaplicy p.w. św. Moniki w kościele i klasztorze Augustynów.

Siostry Szarytki, czyli Siostry Miłosierdzia to bardzo aktywny zakon pomagający chorym, słabym i opuszczonym ludziom. Jest to najliczniejsze na świecie zgromadzenie zakonne, istniejące w ponad 90 krajach. Zakon ten miał swoją siedzibę również w Veszprém. Siostry Szarytki prowadziły tam szkołę, która była poprzedniczką liceum, w którym obecnie pracuje moja mama i którą ja również skończyłam. Norbertanki (najstarsze żeńskie zgromadzenie zakonne) – to zakon kontemplacyjny, mieszczący się w największym po Wawelu kompleksie zabytkowym miasta, pięknie położonym w zakolu Wisły. Niestety większość tamtejszych sióstr to starsze osoby. Surowe reguły klasztoru sprawiają, że wiele nowicjuszek nie jest w stanie sprostać wymaganiom stawianym przez Zakon. Niedaleko klasztoru znajduje się również jeden z najstarszych krakowskich kościołów – Kościół Najświętszego Salwatora, malowniczo położony na wzgórzu św. Bronisławy.

Zmęczeni, ale pełni wrażeń wróciliśmy do internatu sióstr Prezentek, gdzie czekała nas, jak zwykle, bardzo pyszna kolacja. Ukoronowaniem niedzielnych wrażeń była msza w Kościele Mariackim z udziałem Chóru Musica Nostra Uniwersytetu im. Loranta Ötvösa z Budapesztu i koncert tego właśnie chóru po mszy świętej. Wszyscy byli oczarowani i wspinałyśmy się głosami dziewcząt z tego chóru i chwaliły perfekcyjne przygotowanie ich do występu przez panią dyrygent Zsuzsannę Mindszenty.

W ramach naszego ostatniego spaceru zwiedziliśmy Kraków by night, czyli noca, - bajecznie oświetlony. Zobaczyliśmy Kraków nie zmęczony i wciąż uśmiechnięty, choć zegnał węgierską grupę.

Załowalam, że nie mogłam wziąć udziału we wszystkich programach zorganizowanych dla delegacji z Veszprém. Mama opowiadała jak wielkie wrażenie zrobiło na niej Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach i próba Chóru Mariańskiego prowadzona przez dyrygenta pana Jana Rybarskiego oraz ich występ w jednym z krakowskich kościołów. Mimo tego mijający weekend był dla mnie ogromnie udany. Piękne wspomnienia i ilość zdjęć nie pozwolą nam zapomnieć o tym, co się wydarzyło w tych gorących majowych dniach, co dodało nam energii do dalszej pracy

i pozwoliło choć na kilka dni zapomnieć o nauce, szkole, egzaminach i znowu dać się zauroczyć temu magicznemu miastu.



Május egyik gyönyörű hétfőjén anyukám és egy magyar delegáció társaságában töltöttem. Intenzív programok sora vette kezdetét már péntek este, amikor is Múzeumok Éjszakája volt Krakkóban. A Wawelt tűztük ki célul, azt tekintettük meg, abban is a királyi termeiket, amelyek között a szenátorok terme lenyűgözött minket emberi fejek szobraival díszített kazettás mennyezetével és pompás festményeivel, királyi portrékkal. Szombaton pedig már korán reggel találkoztunk, hogy bejárjuk a Kalwaria Zebrzydowskat, dél Lengyelországban fekvő híres vallási központot, amely a barokk székesegyházból, kolostorból, templomok együtteséből és "kálváriai keresztútból", azaz gyönyörű környezetben található kápolnákból áll. Miután éhesen hazatértünk finom lengyel piroggal csillapítottuk éhségünk és desszertnek almás pítét kaptunk. A délutánt és estét a zsidónegyed felfedezésére szántuk. Benéztünk sok stílusos kocsmába, kávéházba, hogy kicsit átvegyük a hangulatot. Másnap pedig szerzetesrendek és kolostorok megtekintésére adtuk. Krakkóban számos ilyen hely van, így történésszünk társaságában szépen adagolva raktároztuk el az információkat. A délutánt az épp a Mária templomban koncertező budapesti ELTE egyetem Musica Nostra nevű énekkara, Mindszenty Zsuzsanna vezetésével tette különlegessé számunkra. Az este, vasárnap lévén, az utolsó volt számunkra így együtt. Így még egy könnyed sétával zártuk a vasárnapot a szomorú felismerés előtt, hogy véget ért csodás hétfőnk és egyúttal nagyszerű közös kalandozásunk Krakkóban és környékén.

A sok szép élményért köszönetet mondok Rostetter Szilveszter úrnak és Stefaniak Piotr úrnak, akik felfedeztették velem ennek a különleges városnak egy újabb arcát.

Veronika Papp, Veszprém



Ryszard Kruza - czyżby rewolucja w grze na wibrafonie?

Ostatnie, długie już lata to dla Ryszarda Kruzy czas olbrzymiego trudu intelektualnego, którego celem było dokonanie zasadniczych, mechaniczno-elektronicznych ulepszeń konstrukcyjnych wibrafonu, dzięki czemu uzyskuje się obecnie nieznanie wcześniej efekty artystyczne - plastyczny charakter brzmienia instrumentu i wielką rozpiętość dynamicznych modulacji. Owe udoskonalenia porównywalne mogą być ze zmianami w wyniku, których około 1700 roku klawesyn został przekształcony w fortepian, biorąc jednak oczywiście pod uwagę fakt, iż wibrafon nie jest instrumentem tak klasycznym i tak popularnym, jak fortepian. W rozmowie z artystą - obok opisu najważniejszych zasad stworzonych nowości - warto zastanowić się nad przyczynami jego pędu ku nowości, twórczego niedosytu, wiedząc, że Kruza był wyśmienitym wykonawcą muzyki jazzowej, znanym na świecie pianistą oraz wibrafonistą.

Jego start artystyczny nastąpił w Polsce, w drugiej połowie lat pięćdziesiątych, kiedy to nieudolnie, ale okrutnie komunizowany po II wojnie światowej nasz kraj - w wyniku wewnętrznego buntu i nacisku społecznego, którego znaną polityczną kulminacją stały się w 1956 roku: poznański czerwiec i warszawski październik - zaowocował nagłym rozwojem kultury niezależnej od socrealizmu, łączącej się z prądami artystycznymi oraz działaniami kulturowymi całego wolnego świata.

Znam owe czasy z własnego młodzieńczego doświadczenia, startując, jako poeta dwa lata przed Kruzą, w 1956 roku i to w Poznaniu, podczas gdy on w Gdańsku. Obydwa te miasta były wtedy, a także w następnym dziesięcioleciu, jednymi z najważniejszych ośrodków kulturalnej odnowy Polski - obok Warszawy i Krakowa. Zresztą cała Polska była wtedy jednym wielkim, wrzącym tygłem nowości, na fali odzyskanej swobody intelektualnej, której nowa komunistyczna władza już nigdy później nie była w stanie zdławić, - niezależnie od narzucanych narodowi ponownie, od 1957 roku począwszy, coraz silniejszych ograniczeń natury politycznej. W takich to warunkach kształtowały się nowe osobowości artystyczne kraju, jak - dla przykładu: reżysera teatralnego Jerzego Grotowskiego, malarza Andrzeja Wróblewskiego, poety Zbigniewa Herberta, w takich dojrzał też jeden z późniejszych liderów polskiego jazzu: Ryszard Kruza.

Kruza urodził się w roku wybuchu II wojny światowej, w Chojnicach, podczas wojny przebywał wraz z matką w domu dziadków, w Lubawie k. Nowego Miasta. Ojciec, zawodowy oficer wojsk polskich, dostał się do

niemieckiej niewoli i powrócił do Polski, do rodziny dopiero po wojnie. Jakkolwiek cała trójka szczęśliwie przeżyła wojenną zawieruchę, artystyczna kariera matki Ryszarda, pianistki, została zwichnięta. Mimo to, w Toruniu - nowym miejscu zamieszkania, rodzice zakupili w 1946 fortepian, na którym Ryszard pobierał w domu lekcje muzyki. Nauka trwała do 1953 roku, jednak prawdopodobnie bez większych efektów, które osiąga się zwykle dzięki pilności i systematyczności (obok wrodzonych zdolności), bo któregoś dnia matka przerwała ją słowami: „nie męcz się, muzykiem i tak nigdy nie zostaniesz.” Powiedziała tak, ponieważ Ryszard posiadał duże zdolności rysunkowe i dlatego w tym właśnie czasie został uczniem miejscowego Technikum Budowlanego. Młody adept budownictwa muzyki jednak nie porzucił. Razem z paroma szkolnymi kolegami założył na własną rękę amatorski zespół muzyczny, w którym jego instrumentem było fortepian. W 1957 roku, po ukończeniu technikum zdał egzamin na studia architektoniczne Politechniki Gdańskiej i zamieszkał w jednym z gdańskich akademików. O istnieniu wibrafonu, o charakterze jego brzmienia dowiedział się już tam w Gdańsku, przypadkowo, słuchając audycji Polskiego Radia i... jak powiedział mi w trakcie rozmowy, „po prostu oszalał z zachwytu”. Akurat wtedy, w 1957 roku, zaczął ukazywać się miesięcznik „Jazz” i w pierwszym jego numerze nastąpiła prezentacja instrumentów jazzowych, w tym wibrafonu i sylwetki najlepszego w owym czasie wibrafonisty świata Mike’a Jacksona. Tymczasem jednak na miejscu, w akademiku, znajdowało się w świetlicy pianino, przy którym Ryszard w chwilach wolnych zasiadał i grał „sobie a muzom”. W początkach 1958 roku usłyszał go tak grającego jeden z organizatorów gdańskiego życia jazzowego, Jerzy Grajtnier i zaproponował mu przyłączenie się do studenckiego zespołu jazzowego. Zespół ten wkrótce przyjął nazwę Kwartetu Ryszarda Kruzy, a członkami jego byli - między innymi - głośni muzycy owych czasów: pianista i saksofonista Włodzimierz Nahorny oraz saksofonista Przemek Dyakowski - „najpiękniejszy (jak wyraził się Kruza) duch polskiego jazzu”. Sam Kruza zdobył w międzyczasie wibrafon, który stał się jego zasadniczym instrumentem. Głównym ośrodkiem występów zespołu był słynny gdański Klub „Żak”, gdzie w 1963 roku powstał w Piwnicy Klub Jazzowy, ale zespół występował też w innych znanych siedzibach miejscowej awangardy, w teatrzyku „Bim-Bom”, kabarecie „To Tu”, a także gdzieś indziej, na terenie całego kraju. Zespół Kruzy stał się jednym z najbardziej znanych zespołów muzyki jazzowej w Polsce - obok takich, jak też przeszłe już do historii:

Krzysztofa Komedy (Trzcńskiego), Jerzego Miliana, czy Jana Ptaszyna Wróblewskiego - i na I Ogólnopolskim Przeglądzie Studenckich Zespołów Jazzowych we Wrocławiu, w 1964 roku został laureatem I (ex equo) nagrody w kategorii Zespołowej. Na festiwalu tym także Kruza zajął I (ex equo) miejsce w kategorii Indywidualnej, za grę na wibrafonie.

Owe, ważne i dla całego narodu polskiego, lata zostały tu opisane bardziej szczegółowo, jako że w dużej mierze one zadecydowały o ukształtowaniu się osobowości Ryszarda Kruzy, o jego umiłowania wolności i one zrodziły potrzebę poszukiwania nowych rozwiązań artystycznych, co jakże ważne jest w pracy także konstruktora, którym stał się Kruza w drugiej połowie lat osiemdziesiątych.

Następną część życia Kruzy przedstawiemy już tylko w największym skrócie, choć była również i ona dynamiczna, pełna interesujących nowości. W 1965 roku muzyk ten został zaproszony na półroczne tournée do Czechosłowacji. Jego kwartet rozpadł się w międzyczasie, zaś Kruza, po powrocie do Polski przysiadł fałdów na uczelni i w 1967 roku - po dziesięciu latach, licząc od momentu rozpoczęcia studiów - uzyskał dyplom magistra inżyniera architekta. Jeszcze tego samego roku za żonę obrał sobie piosenkarkę węgierską - Évę Kárpáti, którą poznał podczas występów w Czechosłowacji i przeniósł się na Węgry, do Budapesztu. W tym kraju założył z perkusistą Gáborem Székelyem „Richard Kruza Quintett” oraz - równolegle - z Jánosem Gondą „Gonda-Kruza Quartet”, grywał też w kwartecie jazzowym Aladára Pege, z którym między innymi wyjechał w 1968 roku na szereg występów do Polski. W 1970 roku Kruza objął stanowisko wykładowcy w budapeszteńskim Konserwatorium im. Béli Bartoka wprowadzając w nauce elementy charakterystyczne dla szkoły polskiej. Pomimo tych nowych sukcesów nie zagrał on długo miejsca na Węgrzech. W 1974 roku wyjechał do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, występując tam raczej jako pianista jazzowy, chociaż spotkał się ze wspomnianym wcześniej światowej sławy wibrafonistą Mikem Jacksonem i grał wraz z nim na wibrafonie. Z drugiego kontynentu Kruza wrócił po dwóch latach, z nowym, zakupionym w Kanadzie wibrafonem, jakości wreszcie lepszej, aniżeli osiągalne w krajach obozu socjali-



stycznego. Mieszkając na Węgrzech działał mimo tego raczej w Polsce, już zresztą mniej jako wykonawca muzyki, natomiast aranżując na przykład występy piosenkarki Ireny Jarociek, organizując trzykrotnie rockowe tournée po Węgrzech Krzysztofa Klenczona „Klenczon-show” i pracując przez trzy lata (1978-81) jako kierownik muzyczny popularnego polskiego telewizyjnego „Wieloboju miast”.

W 1981 roku Ryszard Kruza stał się ofiarą niezawinionego wypadku samochodowego. Przeszedł ciężką operację, po której pozostał mu pewien niedowład lewej ręki, definitywnie przyczyniający się do zakończenia jego kariery instrumentalisty-wykonawcy. Kruza nie jest jednak typem człowieka, który się poddaje. Zaczął komponować a jednocześnie na większą skalę aranżować w Węgierskim Radiu, współpracując w tej dziedzinie z najbardziej znanym aranżerem ówczesnych Węgier - Andrássem Bágyą. W Radiu poznał też swoją przyszłą, drugą swoją węgierską żonę, jedną z redaktorek redakcji muzycznej – Katalin Kruzáné Kovács. Jeszcze wcześniej, przed wypadkiem, Ryszard Kruza zaczął odczuwać ograniczenia, niedoskonałości tradycyjnego wibrafonu. Mógł być od niego całkowicie odejść, zbyt był z nim jednak uczuciowo związany, dlatego począł go udoskonalać. Praca ta początkowo żmudnie posuwała się do przodu. Dopiero ostatnie lata przyniosły korzystne zmiany. Znaleźli się sponsorzy, znalazły się firmy zainteresowane produkcją. Powstał prototyp, który można było zaprezentować na Międzynarodowych Targach we Frankfurcie w roku ubiegłym (2011). Warto zatem wyszczególnić choć parę najważniejszych udoskonaleń. Są to:

- możliwość dokonywania wibracji akustycznej, z dowolnym dysponowaniem wszystkimi jej parametrami, bez użycia silnika,
- pełna paleta zmian w modulacji tonu,
- zastosowanie pałek o wielostopniowej twardości.

W końcu lata bieżącego roku prototyp zostanie zawieziony do miasta Dallas w Texasie (USA), na największą światową wystawę instrumentów muzycznych. Można by rzec: zbliżamy się do końca bajki o pięknym zakończeniu. A jednak. Przekształcanie klawesynu w fortepian i powszechne przyjęcie udoskonalonego instrumentu zajęło ludzkości około stu lat. Czyżby i teraz trzeba uzbroid się w tak długą cierpliwość? Ryszard Kruza ma jednak jeszcze także inne sprawy do załatwienia. Już w 1977 roku, po powrocie z amerykańskiego kontynentu opublikował na Węgrzech swoją pierwszą książkę-podręcznik „Szintetizator a zenei gyakorlatban”, wydaną także w 2009 roku – na 70-lecie urodzin autora – w Polsce, pt. „Syntetizator w praktyce muzycznej”. Teraz prawie gotowy do druku jest z kolei

podręcznik (jeszcze bez tytułu) na temat gry na wibrafonie. Inna przygotowana publikacja to „Psychologia improwizacji jazzowej”.

Prowadzącemu rozmowę, a zapewne i czytelnikowi, nie pozostaje w tej sytuacji nic innego, jak tylko złożenie życzeń, by Ryszard Kruza – członek naszej węgierskiej społeczności polonijnej, a także członek-współzałożyciel Forum Twórców Polonijnych na Węgrzech – uporał się bez szwanku z tymi wszystkimi podjętymi przez siebie wewnętrznymi zobowiązaniami.

On w odpowiedzi na to mógłby jeszcze dodać, że to nie wszystko, bo posiada poza tym w zanadru zbiór niepublikowanych dotychczas własnych wierszy oraz wybór – też własnych – „złotych myśli”.

spisał i zredagował Konrad Sutarski

Ryszard Kruza az utóbbi évek erőfeszítésének eredményeként megalkotta a vibrafon mechanikusan tökéletesített és elektronizált változatát, aminek köszönhetően korábban sohasem hallott művészeti hatásokat sikerült elérni a vibrafonnal (a hangzás plasztikus karakterét és a dinamikus modulációk nagy terjedelmét tekintve). A változtatás mértékét ahhoz lehet hasonlítani, mint amikor az 1700-as évek tájékán a cseballó alapján létrehozták a zongorát. - Kruza az egész világon ismert, kiváló jazz előadóművész volt. A vele folytatott interjúból kiderülnek a hangszer megújításához vezető útjának fordulópontjai. - Kruza művészi pályájának kezdetei Gdańskba, az 50-es évek második felébe nyúlnak vissza. Az 1956-os poznańi július és a varsói október ismert politikai eseményeinek következtében Lengyelországban a művészetek hirtelen lerázták magukról a szocialista realizmus béklyóit, és bekapcsolódtak a szabad világ kulturális áramlataiba. Ebben az időszakban Gdańsk egyike lett – Poznań, Varsó és Krakkó mellett – Lengyelország akkori legfontosabb kulturális központjainak. Kruza 1939-ben született. Zongoraművésznő édesanyja karrierjét a II. világháború derékba törte. Ryszard nála tanult zongorázni, de az általános iskolát követően építészeti szakiskolában tanult tovább. A zenéléssel mégsem szakadt meg a kapcsolata: zongoristaként alapító tagja lett egy amatőr iskolai együttesnek. 1957-ben építész hallgató lett a gdańskiu műegyetemen. A vibrafon létezéséről, a hangzásvilágáról itt szerzett tudomást a lengyel rádió egy adásából. Éppen akkortájt indult a Jazz című havilap. A folyóirat egyik számában bemutatott a jazz hangszereket, köztük a vibrafont, és közölték az akkori idők leghíresebb vibrafonistájának, Mike Jacksonnak az életrajzát is. A kollégiumban volt egy pianó, amelyen Ryszard szabadidejében kedvére játszhatott. Egy ilyen alkalommal (1958 elején) a gdański jazz élet egyik főszervezője,

Jerzy Grajtner is hallotta őt, és javasolta neki, hogy tagja legyen egy egyetemi jazz együttesnek, amely aztán Ryszard Kruza Kvartett néven rövidesen az egyik leghíresebb jazz együttes lett az országban. Időközben Kruza hozzájutott egy vibrafonhoz, amely fő hangszer lett. 1964-ben együttesével I. helyezést ért el az 1964-es wrocławii Egyetemi Jazz Együttesek Szemléjén. Egyéni kategóriában szintén I. helyen végzett vibrafonos játékkal. 1967-ben diplomaszerezés után magyar énekesnőt (Kárpáti Évát) vett feleségül, akit egy csehszlovákiai turné során ismert meg. Ezt követően Budapestre költözött. Itt folytatódtott zenei pályafutása, amely során olyan művészekkel dolgozott együtt, mint Székely Gábor, (Richard Kruza Kvintett), illetve Gonda János (Gonda-Kruza Kvartett) vagy Pege Aladár – utóbbival például 1968-ban sok fellépéses lengyel vendégszereplésen vett részt. 1970-ben Kruza a Bartók Béla konzervatórium előadója is lett, és meghonosította a magyarországi zenei oktatásban a lengyel iskola sajátosságait. 1974-től 76-ig az Amerikai Egyesült Államokban és Kanadában tartózkodott és zenélt. Ezt követően Magyarországon élt továbbra is, de a munkája inkább Lengyelországhoz kötötte. Nemcsak előadóművészként lépett fel, hanem hangszereléssel és menedzseléssel is foglalkozni kezdett. 1978 és 1981 között zenei vezetője volt a lengyel „Városok vetélkedője” televíziós műsor-sorozatnak. 1981-ben egy szerencsétlen autóbaleset okozta maradandó kézsérülés végett előadó-művészi karrierjének. Ezt követően zeneszerző is lett. Szoros kapcsolatba került a Magyar Rádióval és a zenei programok leghíresebb magyar szervezőjével, Bágya Andrással, illetve itt ismerte meg a zenei szerkesztő Kovács Katalint, aki második magyar felesége lett. - Kruza a nyolcvanas évek elejére egyre inkább érezte a vibrafon zenei felhasználásának a határait, korlátait, és dolgozni kezdett kedvenc hangszere továbbfejlesztésén. Számos nehézség leküzdését követően sikerült elkészíteni a prototípust és bemutatni a 2011-es Frankfurti Nemzetközi Vásáron. Az idei év végén a prototípust Dallasba kerül, a legnagyobb hangszer vilákiállításra. A zongora a cseballót körülbelül 100 év alatt tudta leváltani. Vajon az új hangszer, a „polyvibe” ennél hamarabb meg tudja-e hódítani a világot? Ryszard Kruza a tökéletesített vibrafon gyártásra való előkészítése mellett régóta foglalkozik más kérdésekkel is. 1977-ben kiadott egy könyvet „Szintetizátor a zenei gyakorlatban” címmel, amely a szerző 70. születésnapjára lengyelül is megjelent. Mostanában egy újabb könyv kiadására készül, amelynek a vibrafonon való játék lesz a témája, egy másik publikációt pedig a „Jazz improwizációk pszichológiája” címmel készít elő megjelenésre.

ford. Sutarski Szabolcs ■

Uroczystość NMP Królowej Polski

3 maja przypada święto zarówno kościelne – Matki Bożej Królowej Polski – jak i państwowe Konstytucji 3 maja. Dzień Konstytucji 3 maja został uznany, jako święto narodowe od roku 1791, konstytucja ta była pierwszą w Europie i drugą na świecie (po konstytucji amerykańskiej z roku 1787).

Śluby lwowskie Jana Kazimierza rozpoznały tytułowanie Maryi Królową Polski. Kult ten znany był jednak wcześniej, od objawień o. Giulio Mancinello, jezuita, który żył w Neapolu na przełomie XVI i XVII wieku i odznaczał się on niezwykłą świętością życia, oraz nabożeństwem do świętych naszych rodaków - Stanisława Kostki i biskupa Stanisława. W swoich modlitwach usilnie prosił Niepokalaną, by mu objawiła, jaki jeszcze tytuł chciałaby mieć w Litanii loretańskiej.

14 sierpnia 1608 r. o. Mancinelli zatopił się w medytacji Litanii loretańskiej. Przypomniał sobie również, że w dniu tym przypada 40. rocznica śmierci jego współbrata z nowicjatu - św. Stanisława Kostki. O godzinie 21.00, o. Giulio wyjrzał przez okno i... zobaczył zbliżającą się w wielkim majestacie postać Matki Bożej z Dzieciątkiem. U Jej stóp klęczał młodzieniec w aureoli i jezuitskim habitacie - Stanisław Kostka. Na ten widok o. Mancinelli zawołał: "Królowo Wniebowzięta, módl się za nami", na co Matka Boża odpowiedziała: "Dlaczego nie nazywasz mnie Królową Polski? Ja to królestwo bardzo umiłowałam, ponieważ wielką miłością do Mnie płoną jego synowie". Po tych słowach o. Giulio zakrzyknął: "Królowo Polski Wniebowzięta, módl się za Polskę!". Wówczas Maryja miłosiernie spojrzała na klęczącego przed Nią Stanisława Kostkę, potem na o. Mancinello i powiedziała: "Jemu tę łaskę dzisiejszą zawdzięczasz, mój Giulio". O swoim

widzeniu o. Mancinelli powiadomił władze zakonne. Władze kościelne powołały komisję do zbadania objawienia. Po roku wydała ona orzeczenie - objawienie jest prawdziwe. Wówczas o. Giulio - mimo swoich 72 lat - rozpoczął pieszą pielgrzymkę do Polski, kraju o którym mówiła Maryja. 8 maja 1610 r. przybył do Krakowa, witany przez króla Zygmunta III Wazę, biskupów i przedstawicieli wszystkich stanów. W ich asyście przekroczył próg Katedry Wawelskiej, by tam odprawić Mszę świętą. Podczas Eucharystii, sprawowanej przy grobie św. Stanisława biskupa, zakonnik miał kolejne objawienie. Maryja stanęła przed nim w wielkim majestacie i powiedziała: "Ja jestem Królową Polski. Jestem Matką tego narodu, który jest Mi bardzo drogi, wstawiaj się więc do Mnie za nim, o pomyślność tej ziemi błagaj nieustannie, a Ja ci będę zawsze miłosierną". Poprosiła również, aby w Krakowie, na znak, że jest Królową, ustanowić widzialny symbol Jej królowania. W 1628 r. w dziesiątą rocznicę śmierci o. Mancinello, Polacy spełnili tę prośbę, montując na wieży Bazyliki Mariackiej królewską koronę.

Z okazji święta 3 maja Stowarzyszenie Katolików Polskich na Węgrzech p.w. św. Wojciecha wraz z Polską Parafią Personalną zorganizowało uroczystość, która rozpoczęła się w Kościele Polskim w Budapeszcie mszą św. odprawioną w intencji Ojczyzny. Zgodnie z tradycją wręczono doroczne nagrody im. ks. Wincentego Danko osobom zasłużonym dla Stowarzyszenia św. Wojciecha oraz Kościoła Polskiego. Tegorocznymi laureatami został odznaczony zespół muzyczny „Kleksiki”, oraz Węgierka pani Kati – Németh Sándorné – która darzy Polski Kościół wielką sympatią i służy pomocą ks. Proboszczowi na węgierskich mszach świętych, była bardzo wzruszona otrzymanym odznaczeniem. „Kleksiki” jest

to rodzinna scholka w której śpiewają i grają na różnych instrumentach; przedszkolacy, młodzież szkolna oraz ich rodzice. Kierownikiem zespołu jest Deak Gabor, ojciec czwórki dzieci. Po Mszy św. w ogrodzie Domu Polskiego odbył się koncert grupy wokalne „Impresja” z Chranowa pod kierownictwem pani Ireny Paprockiej. Pobyt w Budapeszcie tego zespołu był nagrodą specjalną Festiwalu Piosenki Lwowskiej, który odbył się we wrześniu 2011 r. w Krakowie. Po części oficjalnej nastąpił poczęstunek dla licznie przybyłej Polonii i Węgrów skupionych wokół Polskiego Kościoła.

Małgorzata Soboltyński

Május 3-án kettős ünnepünk van. Ez Lengyelország Istenanya Királynője Ünnepe és egyben az Alkotmány Ünnepe is. Az ünnep a Hazáért felajánlott szentmisével kezdődött és a hagyományokhoz híven kiosztásra került a Danek Wincenty Díj. Ezt idén a Szent Adalbert Egyesület és a Lengyel Templom érdekében tett kiemelkedő tevékenységéért a „Kleksiki” családi kórus és Németh Sándorné - Kati kapta. A hivatalos rész záró akkordja egy Chranowból érkezett kórus vendégszereplése volt, mely után egy kis harapnivaló mellett baráti beszélgetés zajlott.



Uroczystość zesłania Ducha Świętego

„Niech zstąpi Duch Twój i odnowi ziemię”. 27 maja, w pięćdziesiąt dni po Święcie Zmartwychwstania Chrystusa, obchodzimy Uroczystość Zesłania Ducha Świętego, która kończy okres wielkanocny. Dzień ten uznawany jest za początek Kościoła. Mszę Ziolo-

noświętkową uświetnił występ chóru "Chorus" z Korczy. Serdecznie dziękujemy za piękny koncert, oraz za to, że podczas pobytu w Budapeszcie zechciał dzisiaj modlić się razem z nami.

50 nappal Krisztus Feltámadása után, május 27-én a Szentlélek eljövételét ünnepeljük. Ez zárja le a Húsvét időszakát. A Pünkösdi szentmisét a „Chorus” énekkar tette még ünnepeyesebbé, köszönjük nekik, hogy velünk együtt imádkoztak.

Msza św. ku czci NMP Częstochowskiej

31 maja, w dniu święta Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny ks. proboszcz Karol Kozłowski SChr w Bazylice św. Stefana odprawił Mszę świętą ku czci NMP Częstochowskiej.

Po Mszy świętej przed obrazem Matki Bożej Częstochowskiej zmówiliśmy Litanie Loretańską, zaśpiewaliśmy antyfonę apelową "Maryjo

Królowo Polski, jestem przy Tobie, pamiętam, czuвам ..", modliliśmy się w intencji narodu polskiego i węgierskiego, odmówiliśmy antyfonę "Pod Twoją obronę", a na zakończenie Apelu Jasnogórskiego ks. Karol Kozłowski SChr udzielił nam błogosławieństwa i odśpiewaliśmy "Czarną Madonnę".

Május 31-én, a Czestochowai Szűzanya megjelenésének évfordulóján a Szent István Bazilikában szentmisét celebrált Karol Kozłowski atya. A szentmise után litániát mondtunk, énekeltünk és a Szűzanya áldását kértük a lengyel és magyar népre.

B.P. – ford. BHH

ODDAJĄC GŁOS INNYM: **Chrześcijańskie CV**

„Bo myśli moje nie są myślami waszymi ani wasze drogi moimi drogami - wyrocznia Pana. Bo jak niebios górują nad ziemią, tak drogi moje - nad waszymi drogami i myśli moje - nad myślami waszymi” (Iz 55, 8-9).

W ubiegłym miesiącu zadawałem pytanie o CV, które – podobnie jak przygotowujemy i rozbudowujemy w życiu zawodowym – powinniśmy kształtować na najważniejszą „rozmowę kwalifikacyjną” w naszym życiu. Próbowałem argumentować, że troska o właściwe rozpoznanie potrzeb naszego „pracodawcy” może się okazać niesłuchanie opłacalna, ponieważ zadecyduje o naszej kondycji na wieczność. Powiedziałem też, że w ostatecznym rozrachunku każdy musi zapytać samego siebie „czego się uczyć?": to znaczy, że winien indywidualnie przemyśleć i obrać strategię rozwoju, gwarantującą najlepsze przygotowanie do bezpośredniego spotkania ze Stwórcą. Moim zamiarem jest pociągnąć nieco ten wątek „strategicznego myślenia w perspektywie wieczności”.

Chciałbym poruszyć dwie zasadnicze sprawy. Po pierwsze, wielu z nas w codziennym zapracowaniu i zabieganiu odnajdzie w sobie tendencję do postrzegania chrześcijaństwa jako elementu własnej tożsamości, który całościowo wyraża się w doczesności. Popularna definicja chrześcijanina wskazywałaby, że jest on człowiekiem ochrzczonym, przynależącym do określonego Kościoła, który generalnie wypełnia zobowiązania wynikające z przyjętej religii, np. obchodzi określone święta, w dni nakazane uczestniczy w liturgii, zachowuje pewne zasady moralne itp. Z jakiegoś jednak powodu umyka nam często prosty fakt, że chrześcijaństwo nie wyczerpuje się w doczesnych tradycjach i obrządkach, lecz ukierunkowane jest na transcendencję, przekraczającą miary ludzkiego bytowania na ziemi. Krótko mówiąc, funkcjonuje ono w najszerzej możliwej perspektywie: wieczności.

Fundamentalną konsekwencją uświadomienia sobie tego faktu, na pozór zupełnie oczywistego, jest ponowne dostrzeżenie, że chrześcijaństwo – gdy opowiada o swoim podstawowym przekazie – posługuje się logiką poza-czasową tj. obojętną na zmienność przynależną temu światu. Ono mówi do nas niejako językiem globalnym, w którym wypowiedziane zostały sens i znaczenie całości stworzenia, podczas gdy my operujemy językiem bardzo lokalnym, uwarunkowanym wąskim doświadczeniem naszych „tu i teraz”. Mówiąc inaczej, gdy my – wnikliwie analizując konstrukcję kuchennego krzesła – staramy się sformułować poglądy nt. specyfiki współczesnej

architektury, to chrześcijaństwo dostarcza nam plany całego osiedla, z których wynika określone znaczenie, celowość i funkcjonalność rozważanego przez nas krzesła. Słowem, dostajemy perspektywę, która całkowicie zmienia nasze spojrzenie i podaje w wątpliwość „oczywistości” naszych wnioskowań.

Z tych konstatacji wynika druga zasadnicza sprawa. Wyraziłem ją cytatem na samym początku tekstu: logika Boga nie tylko różni się z logiką człowieka, lecz ją też niebywale przewyższa. Stąd budowanie „chrześcijańskiego CV” sprowadza się zasadniczo do podważenia i zakwestionowania tego, co na pierwszy rzut oka wydaje się właściwe, potrzebne, uzasadnione i efektywne. Należy pogodzić się z tym, że kryteria sukcesu wcale nie muszą pokrywać się z tym, o czym na co dzień przekonywaliśmy się w rzeczywistości zawodowej, szkolnej czy domowej.

Ponadto te „alternatywne” standardy winny de facto przeobrazić się dla nas w wiodące imperatywy. Jeśli przyjmimy zgodnie z wiarą, że dusza ludzka jest nieśmiertelna, wówczas stanie się bardziej jasne, że miarą naszego życia wcale nie jest lat 70 czy 80. Przeciwnie, my – choć mamy początek – to jednak nie mamy końca. Stąd odkrycie, zrozumienie, przyswojenie i spełnienie „kryteriów wieczności” byłoby aktem sprawiedliwości względem naszej rozumnej natury. Przewyciężenie iluzji, że to, co rzuca się w oczy jest prawdziwsze od tego, co ukryte, jawi się jako kluczowe wyzwanie dla wypracowania właściwej strategii budowania „chrześcijańskiego CV”.

Tomasz a Kempis, żyjący na przełomie XIV i XV wieku autor jednego z najpoczytniejszych chrześcijańskich tekstów wszechczasów, scharakteryzował to zadanie następująco:

„Oto najwyższa mądrość: przez wzgardę świata dążyć do królestwa niebieskiego. Marnością jest pożądanie bogactw, które zginą, i pokładanie w nich nadziei. Marnością jest zabieganie o szczyty i wspinanie się na wysoką pozycję społeczną. Marnością jest uleganie zachciankom ciała i pragnienie tego, za co potem przyjdzie ponieść ciężką karę. Marnością jest życzenie sobie długiego życia, niewiele troszcząc się o to, by było to życie dobre. Marnością jest skupianie uwagi tylko na obecnym życiu, nie patrząc na to, co będzie potem. Marnością jest miłowanie tego, co przemija nader szybko, a nie śpieszyć tam, gdzie trwa wieczna radość” („O naśladowaniu Chrystusa”, roz. 1).

Tym samym tworzenie „chrześcijańskiego CV” kryje w sobie dwa wymiary. Z jednej strony

trzeba przyjąć i kierować się „logiką wieczności”, bo ona tak naprawdę współgra z pełnią zamysłu stworzenia i w rezultacie – używając modnych współczesnych określeń – jest najbardziej ekologiczna, naturalna i najzdrowsza. Z drugiej jednak strony, należy nieustannie pamiętać, że „rzeczy ziemskie” stają się dopiero pamięcią, gdy postrzega i używa się ich wyłącznie wedle „logiki doczesności”.

Dlatego też sztuka tworzenia „chrześcijańskiego CV” polega nie tyle na wzgardzeniu i oderwaniu się od świata, lecz na takim działaniu w świecie, że gdyby nam przyszło się go rzec, zrobilibyśmy to bez żalu.

Wojciech Kozłowski ■

„Mert gondolataim nem a ti gondolataitok, és a ti utatok nem az enyém” mondja az Úr. A múlt hónapban kérdést tettem fel egy másfajta önéletrajzzal kapcsolatban. Mit tanuljunk életünk során és hogyan készüljünk a végső elszámolásra, hogyan készüljünk fel legjobban a Mindenhatóval történő közvetlen találkozárra. Sokan, mindennapi életük során a keresztyéniséget úgy élik meg, hogy megkeresztelkedtek, egy bizonyos valláshoz tartozva betartják annak szabályait, de közben elfelejtik, hogy a keresztyénység nemcsak a hagyományok megtartásáról szól, hanem túlteking a földi életen. Amikor ezt a tényt tudatosítjuk magunkban, észrevesszük, hogy a keresztyénység időntúli logika szerint működik, azaz a földi étlettől független. Amikor mi egy konkrét tárgyról beszélünk, a keresztyénység azt egy globális közegbe helyezi, ezzel változtatja meg világnézetünket. Innen ered, hogy a keresztyén önéletrajz elvezet ahhoz a kihíváshoz és kérdéshez, ami első látásra valóságosnak, szükségesnek, és eredményesnek tűnik. Bele kell törődni abba, hogy a siker kritériumai egyáltalán nem kell megegyezzenek a hétköznapi valósággal. Ha hitünk szerint elfogadjuk azt, hogy a lélek halhatatlan, akkor az emberi létnek van eleje, de vége soha. Ez pedig a keresztyén önéletrajzunk kulcsa. A XIV-XV. században élő Thomas Kempis szerint fölösleges egy életlen át javainkat gyarapítani, magas rangra törni, akaratosan csak a mának élni. Az örökké tartó boldogság felé kell sietni. Tehát a keresztyén önéletrajz szerint az „örökkévalóság logikája” felé kell törekednünk, mert ez a legkifzetődőbb, legtermészetesebb és legegészségesebb. Nem felejtethjük el, hogy a „földi dolgok” múlandóak. Ezért „keresztyén önéletrajzunk” megalkotásakor nem az a fontos ami a világi életben történik, hanem az, hogy ha eljön a búcsú ideje, fájdalom nélkül teheszük azt.

POLSKA PARAFIA PERSONALNA W BUDAPESZCIE

Księża Chrystusowcy
Siostry Misjonarki Chrystusa Króla

Lengyel személyi Mindenkor Segítő Szűz Mária Plébánia
Societas Christi pro Emigrantibus Polonis
Krisztus Király Misszionárius Nővérek

1103 Budapest, Óhegy u. 11.
tel/fax: 1 431 84 13
e-mail: plebaniapl@onet.eu
www.parafiabudapest.republika.pl

MSZE ŚWIĘTE w języku polskim
w niedziele i święta – 10.30 i 18.00
każdy piątek – 17.00

SZENT MISE magyar nyelven
vasárnap és ünnepnapokon – 9.00
hétköznapiokon – 7.30

03.05. W budapeszteńskim Kościele Polskim odbyły się uroczystości Najświętszej Marii Panny Królowej Polski, podczas których wręczono medale pamiątkowe im. ks. Wincen- tego Danka, a ich laureatami zostały „Kleksiki” ze strony polskiej i Németh Sándorné ze strony węgierskiej. Następnie Stowarzyszenie św. Wojciecha zorganizowało koncert i przyjęcie w ogrodzie Domu Polskiego

A budapesti Lengyel Templomban Szűz Mária, Lengyelország Lenszentebb Királynője ünnepe zajlott, és az ünnep alkalmából kiosztásra került a Danek Vince Wincenty Di. Ezt idén lengyel részről a „Kleksiki” kórus, magyar részről pedig Németh Sándorné kapta. Ezt követően a Szent Adalbert Egyesület hangversenyt és fogadást adott a Lengyel Ház kertjében

22.05. W sali paradnej Rady Miejskiej w Tata tamtejszy Samorząd Polski, Oddział PSK im. J.Bema wraz z Uniwersytetem Ludowym zorganizowały wykład dotyczący polsko-węgierskich kontaktów literackich w dobie Renesansu, który wygłosiła dr Dorota Varnai z ELTE w Budapeszcie

Tata Város Önkormányzatának tanácsstermében a helyi Lengyel Önkormányzat, a Bem J. Lengyel Kulturális Egyesület és az ELTE közreműködésével Varnai Dorota előadása hangzott el a lengyel és magyar irodalom reneszánsz kori kapcsolatáról

25.05. w ramach odbywających się Dni Inárca w miejscowym Domu Kultury odbyła się zorganizowana przez tamtejszy Samorząd Narodowości Polskiej prezentacja Polski, w której udział m.in. wzięli goście z Rytra, polskiej miejscowości partnerskiej. Podczas wieczoru zaprezentowano filmy i wystawy poświęcone polskiej architekturze drewnianej, a także litografie Jana Gumowskiego

•
•
•

27.05.

Az Inárcsi Napok alkalmából helyi Lengyel Önkormányzat szervezésében a Kultúrházban bemutatták Lengyelországot. Ezen részt vettek Rytra partnerváros képviselői is. A lengyel Jan Grumowski rézkarait kiállításán, a faépítészeti jellegzetességeit filmvetítésen mutatták be

13.05. W budapeszteńskim Kościele Polskim odbyło się święto związane z przypadającym 24 maja odpustem parafialnym – NMP Wspomożycielki Wiernych

A budapesti lengyel Templomban a plébánia május 24-i búcsúja kapcsán ünnepség zajlott a Mindenkor Segítő Legszentebb Szűzanya tiszteletére

w POKO (Filia przy ul. Óhegy 11) odbyło się otwarcie wystawy poświęconej prezentacji miasta Zamościa

A LKOK telephelyén (Óhegy 11) kiállítás nyílt Zamosc város tiszteletére

27.05. SSP wraz z SNP XVIII dzielnicy zorganizowały Polonijną Biesiadę

A FLŐ és a XVIII krületi LŐ lengyel lakomát rendezett

19.05. Proboszcz Polskiej Parafii Personalnej ks. Karol Kozłowski SChr, członkowie Stowarzyszenie św. Wojciecha wzięli udział w odpuscie w miejscowości Gyugy k/Balatonu. Uroczystości odpustowe uświetnił występ chóru św. Kingi

A Lengyel Perszonális Plébánia plébánosa, Karol Kozlowski atya és a Szent Adalbert Egyesület tagjai a Balaton melletti Gyugy község búcsúján vettek részt. Az ünnepség színvonalát emelte a Szent Kinga kórus fellépése

31.05.

🕒 18⁰⁰

W Bazylice św. Stefana w Budapeszcie sprawowana była msza święta ku czci NMP Częstochowskiej

Budapesten, a Szent István Bazilikában szentmisét mutattak be a Czesztochowai Legszentebb Szűzmária tiszteletére

20.05. W Kościele Polskim w Budapeszcie odbyła się I Komunia święta

A budapesti Lengyel Templomban elsőáldozás volt

W Kaplicy Skalnej w Budapeszcie sprawowana była msza św. w intencji matek

Az anyák tiszteletére a budapesti Szikla-templomban szentmisét mutattak be

31.05. W V dzielnicy Budapesztu przy współpracy tamtejszego Samorządu Polskiego odbywał się doroczny Festiwal Sród-miejski. W ramach tego festiwalu w dniu 1 czerwca wystąpił krakowski zespół rocka alternatywnego „Znak Pośredni”, a 2 czerwca polonijny zespół „Polonez”

Budapest V. kerületében a helyi Lengyel Önkormányzat részvételével zajlott a Belvárosi Fesztivál ezévi rendezvénye. A fesztivál alkalmából június 1-én fellépett a krakkói „Znak Pośredni” alternatív rockzenekart, 2-án pedig a polonias Polonez együttes

Uwaga: Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za zmiany dokonywane w w/w programach.
 Figyelem: A szerkesztőség a fent említett programokban bekövetkezett változásokért nem vállal felelősséget. (b.)

30.06. W Balatonkeresztúr proboszcz Polskiej Parafii Personalnej na Węgrzech ks. K.Kozłowski SChr. sprawował będzie mszę świętą intencyjną w 10. rocznicę katastrofy polskich pielgrzymów

Balatonkeresztúron a Magyarországi Lengyel Perszonális Plébánia plébánosa K.Kozłowski atya szentmisét mutat be a lengyel zarándokok tragikus balesetének 10. évfordulója alkalmából

W Somogyvár odbędą się obchody święta patrona węgierskiej Polonii św. Władysława

Somogyváron kerül megrendezésre a magyarországi Polonia védőszentje, Szent László ünnepe

21.07. Polsko-Węgierskie Stowarzyszenie Kulturalne w Érdzie organizuje uroczystość z okazji 486 rocznicy wyruszenia zjednoczonych wojsk węgierskich i polskich pod dowództwem króla Ludwika II pod Mohacz. Miejsce uroczystości: Érd-Óváros kościół św. Michała, następnie pomnik Ludwika II i tablica pamiątkowa, zakończenie- przyjęcie w byłej Szkole Podstawowej im. Ludwika II- Fő u.42

🕒 16⁰⁰

Az Érdi Lengyel-Magyar Kulturális Egyesület ünnepséget szervez a Mohácsi csata 486. évfordulója alkalmából, ahol II. Lajos király vezette harcba a hős magyar és lengyel sereget. Az ünnepség helyszíne: Érd-Óváros, Szent Mihály templom, majd a II. Lajos szobor és emléktábla, végül fogadás a volt II. Lajos Általános Iskolában, a Fő u. 42sz. alatt

Informujemy, że w lipcu w PSK im.J.Bema zajęcia klubowe i inne nie będą się odbywały ze względu na przerwę urlopową

Tájékoztatásul közöljük, hogy júliusban, szabadságok miatt Bem József Lengyel Kulturális Egyesületben elmaradnak a klubfoglalkozások és más rendezvények (b.)

01.07. W Oddziale POKO (Óhegy 11) odbędą się otwarcie wystawy poświęconej Koszalinowi

A LKOK(telephely Óhegy u.11) Koszalt városát bemutató kiállítás nyílik

🕒 10³⁰

W budapeszteńskim Kościele Polskim sprawowana będzie msza święta ku czci św. Władysława

A budapesti Lengyel Templomban 10.30-kor a szentmise Szent László tiszteletére lesz

22.07.

Z okazji święta św. Krzysztofa patrona podróźnych w budapeszteńskim Kościele Polskim odbędą się poświęcenie pojazdów

Szent Kristóf, az utazók védőszentje napján, a közlekedési eszközöknek szentelt szentmise lesz a budapesti Lengyel Templomban

28.07. SSP organizuje w Gdańsku obóz wypoczynkowy dla dzieci polonijnych

07.08. a Fővárosi Lengyel Önkormányzat Gdanskban tábornot szervez polonias gyermekek részére

02.07.

PSK im. J. Sobieskiego w Győr, Ogólnokrajowy Samorząd Polski na i Ogólnokrajowa Szkoła Polska na i Węgrzech organizują polonijne kolonie w Poddębicach

15.07.

A Győri Sobieski J. Lengyel Kulturális Egyesület, az Országos Lengyel Önkormányzat és az Országos Lengyel Nyelvoktató Iskola polónia tábornot szervez Poddębicában

29.07.

W Derenku odbędzie się tradycyjny polsko-węgierski odpust

Derenken lesz a hagyományos lengyel-magyar búcsú

15.07.

Chór św. Kingi na zaproszenie Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" weźmie udział w Koszalinie w XIV Światowym Festiwalu Chórów Polonijnych

24.07.

A Szent Kinga kórus a „Wspólnota Polska” szervezet meghívására Koszalinban részt vesz a Polonia Kórusok XIV. Világtalálkozóján

23.07.

Młodzież polonijna będzie uczestniczyła w obozie filmowym organizowanym przez Ogólnokrajowy Samorząd Polski i Ogólnokrajową Szkołę Polską na Węgrzech

27.07.

A fiatalok filmtáborban vehetnek részt az Országos Lengyel Önkormányzat és az Országos Lengyel Nyelvoktató Iskola szervezésében

23.08.

Młodzież polonijna z Węgier weźmie udział w warsztatach językowych w Warszawie

30.08.

A magyarországi lengyel fiatalok nyelvtáborban vesznek részt Varsóban

Piękna nasza Polska cała... piękna i zaskakująca. Nadchodzą wakacje, czas odpoczynku i podróży... a może tak w tym roku odwiedzić Wydymacz czy Tumidaj?

Gyönyörű a mi Lengyelországunk... gyönyörű és meglepetésekkel teli. Talán a vakáció alatt érdemes Wydymacz (Füstölő) vagy Tumidaj (Addide) településeket.

Swornegacie - esencja kaszubskości

Nazwa tej kaszubskiej miejscowości bynajmniej nie wskazuje na istnienie w pobliżu Gaci Niesfornych. Pochodzi ona od dwóch kaszubskich słów: "swora", czyli pleciony z korzeni sosnowych warkocz, wykorzystywany do umacniania - czyli "gacenia" brzegów jezior i rzek. Swornegacie mogą się poszczycić bardzo długa histo-

rią, sięgającą jeszcze XIII wieku. Obecnie, dzięki malowniczoemu położeniu na terenie Borów Tucholskich, licznym gospodarstwom agroturystycznym, oraz bazie kajakowej nad Brdą jest to popularna miejscowość wypoczynkowa. Doczekała się ona nawet swojego wiersza, autorstwa K. Arkusza - warto zapamiętać jego główne

przesłanie, które mówi: "Moja miła i mój Luby - Swornegacie to Kaszuby!".

A kasubi helység neve egyáltalán nem utal arra, hogy a közelben Niesforne Gacie (formátlan gaty) volna található, hanem pillanatnyilag egy nagyon felkapott üdülőhely, melyről vers is született.

Tumidaj - miejsce sekretnych schadzek

W tej wsi podobno spotykał się sam Napoleon Bonaparte ze swoją kochanką - panią Walewską. Do dzisiaj istnieje tu zabytkowa drewniana karczma, mająca być świadkiem ich miłosnych schadzek. Z tej romantycznej historii miejscowość słynie także i dziś. Jest to idealne miejsce

na postój w drodze z Wrocławia do Łodzi i spróbowanie jakiegoś staropolskiego dania. Przez Tumidaj przebiega szlak "Zabytkowych Dworów Ziemi Sieradzkiej".

Állítólag ebben a faluban találkozott Napoleon szeretőjével, Walewska grófnővel. Mindmáig itt áll a titkos találkák színhelyéül szolgáló műemlék kocsmá. A kitűnő konyhával rendelkező étterem is kiváló pihenőhely a Wrocław és Łódź közötti úton.

Wydymacz - raj dla ornitologów

Pod tą nazwą kryje się florystycznie - krajobrazowy rezerwat przyrody, położony w województwie wielkopolskim, w pobliżu Antonina. Utworzony on został już w 1987 roku obejmując obszar 47,86 hektarów, a swoje miano wzięło od położonego tu stawu o takiej samej nazwie. Występuje tu wiele rzadko spotykanych roślin, objętych w całej Polsce ścisłą ochroną. Podzi-

wiać można również liczne pomniki przyrody, ale przede wszystkim dużo gatunków ptaków, co czyni Wydymacz prawdziwym rajem dla ornitologów. Na terenie rezerwatu występują także rośliny egzotyczne, sprowadzone przez księcia Antoniego Radziwiłła - właściciela pobliskich dóbr antonińskich.

A Wielkopolski vajdaságban található ez a virágokkal teli csodálatos természetvédelmi hely. A 47,86 hektáros terület a mellette lévő, védettség alatt álló tóról kapta a nevét. A változatos madárvilágon kívül egzotikus növények sokasága található itt.

Dziewicza Góra - ostoja dziewiczej natury

Dziewicza Góra to najwyższe wzniesienie Parku Krajobrazowego Puszcza Zielonka w okolicach Poznania. Jej nazwa pochodzi od cysterek, którym górę już w 1242 nadał książę Przemysław I. Cały obszar Dziewiczej Góry objęty jest ochroną ze względu na bogaty świat roślin, typowych dla zróżnicowanych środowisk: górskich, leśnych,

łąkowych, a nawet stepowych. W 2005 roku w najwyższym punkcie góry wybudowano dostrzegalnię przeciwpożarową, udostępnioną dla turystów jako wieża widokowa. Dzięki licznym wytyczonym tutaj szlakom jest to popularne miejsce na wycieczki piesze oraz rowerowe.

Dziewicza Góra a Poznan mellett található legmagasabb domb. Neve a cisztercita nővérektől származik, akik már 1242-ben ajándékba kapták ezt a hegyet. Értékes természetvédelmi terület, mely tetejére 2005-ben egy kilátót építettek, hogy a turisták a magasból gyönyörködhessenek a táj szépségeiben.

Buda Ruska - fotografowie i prezydent

Ta położona nad Czarna Hańcza wieś słynie z najoryginalniejszej chyba galerii fotografii w całej Polsce. Prowadzona przez Jerzego Lecha i Piotra Malczewskiego "Chlewogaleria" urządzona jest, jak sama nazwa wskazuje, w dawnym chlewie. Organizowane są tu liczne warsztaty fotograficzne pod hasłem "Fotografia, Przyroda i Czary", przeznaczone dla amatorów

i nie tylko. W miejscowości znajduje się letniskowy dom Bronisława Komorowskiego i jego żony, w którym spędzają oni swój wolny czas. Na drzwiach ich domu wisi szyld: ul. Marszałkowska 57.

Itt található Lengyelország legeredetibb fotogalériája az „Ól galéria”. A valóban egy régi ólban található galériában gyakran rendeznek műhelyfoglalkozásokat profi és amatőr fotósoknak egyaránt. Itt található még az elnöki pár nyaralója is. A Komorowski házaspár kapuján a „Marszałkowska (azaz Elnök utca) 57” felirat olvasható

Sromów - skarby łowickiej kultury

We wsi znajduje się Muzeum Ludowe Rodziny Brzozowskich, założone przez nieżyjącego już Juliana Brzozowskiego - ludowego rzeźbiarza. Stworzył on kilkaset drewnianych figur o tematyce sakralnej oraz historycznej, ilustrujących życie dawnej i współczesnej wsi. Tworzą one niezwykle ruchome obrazy, ukazujące na

przykład wesele według łowickiej tradycji lub procesję Bożego Ciała. Zobaczyć tu można także oryginalne stroje ludowe, skrzynie łowickie, stare kredensy, kolorowe pająki, tradycyjne wycinanki, a także kolekcję 35 pojazdów konnych z okolic Łowicza. To jedna z największych tego rodzaju ekspozycji w całej Polsce.

A faluban található a már nem élő Julian Brzozowski, népi faragó által alapított múzeum, melyben sokszáz faragott figura örökít meg olyan népszokásokat, mint a körmenet vagy lakodalom, de vannak itt még régi ládák, viseletek, lakásdíszek és 35 lovaskocsi is.

LENGYELORSZÁGI HÍREK



Złe Mięso

- najdziwniejsza nazwa w Polsce

Największą atrakcją turystyczną tej miejscowości bynajmniej nie są drogowskazy z jej nazwą. Złe Mięso słynie ze swojego malowniczego położenia w kompleksie leśnym Borów Tucholskich, nad rzeką Wdą, gdzie organizuje się liczne spływy kajakowe - tak więc często goszczą tu kajakarze. Skąd jednak tak nietypowa nazwa? Legend o jej pochodzeniu opowiada się bez liku. Najbardziej pragmatyczne mówią o wielkiej bitwie na terenach wsi, której skutkiem były setki rozkładających się tam ciał ludzi i zwierząt. Istnieje także historia o dwóch nielubiących się nawzajem karczmarzach. Pierwszy mówił o drugim: Nie idźcie do niego, bo ma złe mięso. Drugi miał odpowiadać: - U sąsiada taka woda czarna, że kto wypije, trupem zaraz padnie. Ta opowiadka przetrwała właśnie w nazwie Złego Mięsa, oraz położonej po sąsiedzku Czarnej Wody. Inne źródła mówią o niemieckim nazwisku właściciela miejscowej karczmy, które przetłumaczone dosłownie utworzyło właśnie "Złe Mięso". Najbardziej oryginalna

z legend mogłaby stanowić scenariusz do horroru - według niej wspomniany wcześniej nieuczciwy karczmarz karmił gości mięsem z... zamordowanych podróżnych

A Bory Tucholskie területén fekvő falu nem a nevééről, hanem arról híres, hogy csodálatos erdők veszik körül és nagyszerű kajak túrákat lehet itt tenni a Brda folyón. Mégis honnan származik ez a fura elnevezés? A rosszakarók szerint egy hatalmas csata után az emberi és állati testmaradványok szaga miatt kapta a falu a nevét. Van viszont egy másik történet is, mely két ellenséges kocsmárosról szól. Egyik azt hangoztatta: ne menj a másik kocsmába, mert ott rossz húsból főznek. A másik válasza az volt: a szomszéd vize olyan fekete, hogy aki megissza, azonnal szörnyethal. Ez a legenda miatt fekszik egymás mellett a két falu: Złe Mięso (Rossz hús) és Czarna Woda (Fekete víz). A rémtörténetnek itt még nincs vége, a becsstelen kocsmáros a vendégeket állítólag a ... meggyilkolt utazók húsából készült pecsenyével etette.

Wielkie Oczy

- mała wioska z dużą przeszłością

Początki Wielkich Oczu sięgają jeszcze XIV wieku. Pomimo iż dzisiaj jest to mała wieś, licząca niespełna 900 mieszkańców, nigdy nie istniało tu miasteczko, które prawa miejskie otrzymało już w 1671 roku od króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Wtedy też w Wielkich Oczach współistniały ze sobą trzy narodowości - Polacy, Rusini oraz Żydzi. Dzisiaj o miejskiej przeszłości wsi przypomina urbanistyczny układ z kwadratowym rynkiem, otoczonym kamieniczkami i drewnianymi

domami, zaś o dawnej wielokulturowości świadczą sakralne zabytki trzech religii: cerkiew, synagoga oraz zespół kościelno-klasztorny z obrazem wielkoockiej Madonny 1613 roku.

A most alig 900 lakosú falu története a XIV. századig nyúlik vissza. Valaha városi rangja volt, ahol lengyelek, ruszinok és zsidók laktak békeséggel. Ma is látható a kö- és faházakkal körülvett négyzet alakú főtér és a három népcsoport igényeit kielégítő egyházi műemlékek ■

WAŻNE ADRESY

Ogólnokrajowy Samorząd Polski na Węgrzech

Országos Lengyel Nemzetiségi Önkormányzat

1102 Budapest, Állomás u. 10.

tel.: +36 1 2611798

olko@polonia.hu

Stoleczny Samorząd Polski na Węgrzech

Fővárosi Lengyel Nemzetiségi Önkormányzat

1054 Budapest, Akademia u 1-3

tel.: +36 1 3321979

fklo@t-online.hu

Polski Ośrodek Kulturalno-Oświatowy

Lengyel Közművelődési Központ

1102 Budapest, Állomás u. 10.

tel.: +36 1 2611798

olko@polonia.hu

Polskie Stowarzyszenie Kulturalne im. J. Bema na Węgrzech

Magyarországi „Bem József” Lengyel Kulturális Egyesület

1051 Budapest, Nádor u. 34. II. p.

tel.: +36 1 3110216

www.bem.hu

bem@bem.hu

Stow. Polskich Katolików na Węgrzech pw. św. Wojciecha Dom Polski

Magyarországi Lengyel Katolikusok Szt. Adalbert Egyesülete

1103 Budapest, Óhegy u. 11.

tel.: +36 1 2626908

adalbert@internet.hu

Ogólnokrajowa Szkoła Polska na Węgrzech

Országos Lengyel Nyelvtanító Iskola

1102 Budapest, Állomás u. 10.

tel.: +36 1 2612748

szkolpol@polonia.hu

Szkolny Punkt Konsultacyjny - Szkoła Polska przy Ambasadzie RP

A Lengyel Nagykövetség mellett működő Lengyel Iskola

1025 Budapest, Törökvezs út 15.

tel.: +36 1 3268306

tel.: +36 70 7013847

polish_school@gazeta.pl

Muzeum i Archiwum Węgierskiej Polonii

Magyarországi Lengyelség Múzeuma és Levéltára

1102 Budapest, Állomás u. 10.

tel.: +36 1 2608023

muzeum@polonia.hu

Polska Parafia Personalna na Węgrzech

Lengyel Perszonális Plébánia

1103 Budapest, Óhegy u. 11.

tel.: +36 1 4318414

www.parafiabudapestz.republika.pl

plebaniapl@onet.eu

Ambasada Polska w Budapeszcie

Lengyel Köztársaság Budapesti Nagykövetsége

1068 Budapest, Városligeti fasor 16.

tel.: +36 1 4138200

www.budapestz.polemb.net

budapestz.amb.sekretariat@msz.gov.pl

Wydział Promocji Handlu i Inwestycji

Kereskedelemfejlesztési és Beruházás Ösztönzési Osztály

tel.: 1 251 46 77

www.budapestz.trade.gov.pl

ambpl-weh@t-online.hu

Referat Konsularny Ambasady RP

A Lengyel Köztársaság Nagykövetsége Konzuli osztálya

1068 Budapest, Városligeti fasor 16.

tel.: +36 1 4138206

tel. dyżurny: +36 20 4729502

(pomoc konsularna tylko w sprawach losowych,

wymagających niezwłocznej interwencji)

www.budapestz.kons.polemb.net

budapestz.amb.wk@msz.gov.pl

Instytut Polski w Budapeszcie

Lengyel Intézet

1065 Budapest, Nagymező u. 15.

tel.: +36 1 3115856

www.polinst.hu

info@polinst.hu

biblioteka: we wtorki: 15.00-20.00

könyvtár: keddi napokon: 15.00-20.00

biblioteka@polinst.hu

Ogólnokrajowa Biblioteka Języków Obcych

Országos Idegennyelvű Könyvtár

1056 Budapest, Molnár u. 11.

tel.: +36 1 3183688

www.opac.oik.hu

kolcsonzo@oik.hu

Redakcja kwartalnika „Głos Polonii”

„Głos Polonii” szerkesztősége

1051 Budapest, Nádor utca 34.

glospolonii@bem.hu

Program radiowy w języku polskim:

„Magazyn Polski” - emisja w soboty, godz. 13.30

MR4 (fale średnie 873 kHz) i ze strony: www.radio.hu

Redakcja Polska „Magyar Rádió” zRt.

1800 Budapest, Brody S. u. 3-5.

Polonijna strona internetowa:

www.polonia.hu

FONTOS CÍMEK

PARASOL

W ogrodzie stał zielony parasol. Był już lekko wypłowiały ale nadal dobrze wszystkim służył, bo i ludziom i zwierzętom, a nawet sprzętom, które pod nim stały. W słoneczne dni ludzie lubili siadać w jego cieniu, a gdy było pochmurno chowali się pod nim przed deszczem. Ptaki robiły sobie na nim przystanki, a stół i krzesła chętnie korzystały z jego ochrony przed spadającymi liśćmi. Wszyscy byli przyzwyczajeni do tego, że jest on pożytecznym przedmiotem. I nikomu nie przyszło do głowy, żeby być mu wdzięcznym. Parasol, to parasol i już - myśleli. - Musi chronić przed deszczem i przed słońcem. Do tego w końcu służy. A jak ktoś komuś służy, to już chyba nie ma po co dziękować. Stary parasol cieszył się, że jest potrzebny, chociaż czasem było mu przykro, że nikt się nim nie interesuje. Pani domu często polerowała meble ogrodowe, pan domu troskliwie naprawiał najmniejsze uszkodzenie w płocie, dzieci pilnowały, żeby leżaki były na noc składane, tylko żaden mieszkaniec domu nie dbał specjalnie o parasol. Rozkładało się go na wiosnę i tak stał w ogrodzie aż do jesieni.

Pewnego wrześniowego popołudnia nad ogród nadciągnęła potężna nawałnica. Drzewa gięły się pod silnymi podmuchami wiatru, deszcz siekł z wściekłością wszystko, co napotkał na swojej drodze, a pośród ciemności rozlegały się głucho grzmoty. Oślepiające błyskawice rozświetlały drogę, po której ześlizgiwały się na ziemię pioruny.

Było naprawdę bardzo groźnie. Gospodarze tuż przed burzą zdążyli schować ogrodowe sprzęty pozostawiając jedynie parasol. Dzieci ze strachem zerkały przez okno na szalejący żywioł. Nagle mała dziewczynka krzyknęła: - Patrzcie, patrzcie jakiś potwór nadlatuje - i z piskiem uciekła pod koc. Wszyscy przykleili do szyby nosy i ze zdumienia pootwierali buzie. Już przed ich oczami przefrunął ich stary ogrodowy parasol. Druły miał powyginane i poszarpane brzegi tkaniny, ale mimo to kręcił się jak baletnica. Zawirował jeszcze kilka razy nad ogrodem, a potem przykryła go ciemna chmura i parasol zniknął.

Nazajutrz mieszkańcy domu wyruszyli na poszukiwanie swojego parasola. Zaglądali na podwórka sąsiadów, przeczesywali pobliską łąkę, powędrowali nawet do lasu, ale nigdzie nie znaleźli nawet strzępka zielonego materiału.

- Och, jakaż to strata - westchnęła pani domu patrząc smutno na placek wypłowiałej trawy, na której jeszcze wczoraj stał parasol.

- O, tak - dodał pan domu - to był naprawdę znakomity sprzęt. Teraz już takich nie produkują. Służył nam tyle lat...

- Był najlepszy pod słońcem! Tak fajnie nam się pod nim bawiło. Co teraz? - zasmuciły się dzieci.

- Trzeba kupić nowy.

- Ale my chcemy tamten! Tak właśnie - tupnęła nóżką dziewczynka, która podczas burzy schowała się pod koc. - Chcę, żeby w ogrodzie znów stał nasz ukochany zielony przyciaciel.

- Coś podobnego! - mruknął ogrodowy stół - Przez tyle lat ledwo go zauważali, a teraz wszystkim go brakuje.

- Ba, tak to już bywa - westchnęło krzesło. - My też korzystaliśmy z jego ochrony, a nikt z nas nie powiedział mu zwyczajnie "dziękuję"...

- Biedak, co też się z nim stało? Chętnie bym z nim pogadał jak leżak z parasolem - powiedział leżak.

Tak oto okazało się, że wszyscy bardzo zmarłowili się brakiem parasola, a najbardziej tym, że nie potrafili być dla niego życzliwi.

- Nie martwcie się - zaświergotał szpak, który był częstym gościem na czubku parasola. Skoro żałujecie swojego postępowania, to coś wam pokażę. Spójrzcie w niebo.

Wszyscy jak na komendę spojrzeli w górę. W promieniach zachodzącego słońca ujrzeli zielony obłok w kształcie parasola, który kołysał się na wstędze tęczy. Dzieci pomaçały mu z całych sił rękami, a potem wraz z rodzicami, ogrodowymi meblami i ptakami zawołały: - DZIĘKUJEMY!

EP / www.adonai.pl/

- Czy prawdą jest, że człowiek może jeść wszystkie grzyby?
- Tak, z tym, że niektóre zjeść może tylko raz.

- Czy krokodyl jest bardziej długi czy zielony?
- Zielony, bo długi jest tylko od pyska do ogona a zielony jeszcze po bokach.

- Dlaczego orkiestra nie gra na moście?
- Bo most, to nie instrument

- Które koło samochodu najmniej zużywa się podczas jazdy?
- Zapasowe

- Ile jest zakrętów w Polsce?
- Dwa: w lewo i w prawo

- Czy jąkaty zawsze się jąka?
- Nie. Tylko wtedy, gdy mówi

- Jaki to przypadek: spadłem z krzesła?
- Bolesny

- Jaka jest różnica między koniem a koniakiem?
- Taka sama jak między rumem a rumakiem

- Co to znaczy, że ktoś znalazł cztery podkowy?
- To znaczy, że gdzieś koń biega na bosaka

NA DOBRY HUMOR

- Dlaczego numery znajdują się także z tyłu tramwaju?

- Żeby ludzie wiedzieli, który im uciekł.

- Jaka jest różnica między wizytą a wizytacją?

- Kiedy przyjeżdżasz do teściowej, to jest wizyta, a kiedy teściowa przyjeżdża do ciebie, to jest wizytacja

Państwo w Europie na K?

- Kowalscy

- A z czego się składa przeddzidzie dzidy krótkiej bojowej ogólnowojskowej?

- Z przeddzidzia przeddzidzia, sróddzidzia przeddzidzia, i zadzidzia przeddzidzia.